Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

Trybuna Ludu

Organ KC Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

NR 127 (141) ROK II WARSZAWA — WTOREK, 10 MAJA 1949 R. WYDANIE F CENA 5 ZŁ

W rocznicę zwycięstwa

Gdy w księżycową, czerwcową, noc 1941 roku, Hitler — realizując dawno opracowany „plan Barbarossa — ruszył swe pancerne hordy przeciw Związkowi Radzieckiemu, zdawało się, że nie ma na świecie siły zdolnej oprzeć się potędze faszystowskiej armii. Cała Europa leżała u stóp upojonego krwią i zdeptaną wolnością narodów zdobywcy, a armie jego były wspierane przez ludzkie i przemysłowe rezerwy podbitej Europy.

A jednak, w cztery lata później, w dniu 9 maja 1945 roku, w chwili gdy dopalało się berlińskie legowisko faszystowskiej bestii, na szczycie Bramy Brandenburskiej powiewał dumny Czerwony Sztandar ze znakiem Młota i Sierpa, wciągnięty rękami dwóch młodych żołnierzy zwycięskiej Armii Radzieckiej. Najpotężniejsza ówczesna armia imperialistyczna została pokonana przez Armię Radziecką. Zostały rozbite doszczętnie kajdany, którymi Hitler skuł wolność narodów. Wyzwolona Polska Ludowa z granicami na Odrze i Nysie, mogła przystąpić do pokojowej odbudowy swego życia.

Podstępne i barbarzyńskie akty agresji hitlerowskiej wzbudziły nienawiść ludów do agresora i wolę oporu. Ale dopiero udział w walce Związku Radzieckiego stworzył warunki zwycięstwa i doprowadził do zwycięstwa. Fakt ten musieli uznać nawet ci, którzy przed wojną odnosili się wrogo do Związku Radzieckiego. Wystarczy przejrzeć artykuły prasy zachodniej i wystąpienia polityków zachodnich z okresu wojny światowej.

Związek Radziecki z tego tytułu nigdy nie pretendował do specjalnych przywilejów w stosunkach międzynarodowych. Od pierwszej chwili wymagał i wymaga jedynej rzeczy: przyjaznej współpracy mocarstw zwycięskich w dziele likwidacji skutków wojny i zabezpieczenia trwałego demokratycznego pokoju.

„Tylko za cenę ciągłej i zwiększającej się współpracy i porozumienia pomiędzy naszymi trzema krajami i pomiędzy wszystkimi miłującymi pokój narodami — głosi deklaracja ZSRR, Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii, uchwalona w dniu 11 lutego 1945 r. w Jałcie — może być osiągnięty najwyższy ideał ludzkości, mianowicie trwały i pewny pokój..."

„Prezydent Truman, Generalissimus Stalin i Premier Attlee — stwierdza uchwała podpisana w dniu 2 sierpnia 1945 r. w Poczdamie — opuszczają tę Konferencję, która zacieśniła więzy łączące trzy rządy i rozszerzyła zakres ich współpracy i porozumienia, ze wznowioną ufnością, że ich rządy i ludy, wspólnie z innymi Narodami Zjednoczonymi, doprowadzą do skutku pokój sprawiedliwy i trwały".

„My, ludy Narodów Zjednoczonych, zdecydowane zjednoczyć nasze siły dla utrzymania międzynarodowego pokoju i bezpieczeństwa... postanowiłyśmy zespolić nasze wysiłki dla osiągnięcia tych celów" czytamy we wstępie do Karty Narodów Zjednoczonych podpisanej w San Francisco.

Polska, kraje demokracji ludowej, — obóz pokoju, na czele którego stoi Związek Radziecki — pozostaje niezachwianie wierny tym zasadom i uchwałom. I nie jego jest winą, że na przestrzeni czterech lat, które nas dzielą od chwili zwycięstwa nad wspólnym wrogiem, świat znów przeżywa dreszcze niepokoju przed możliwością nowej zawieruchy wojennej. To właśnie ze stolic anglosaskich sojuszników i sygnatariuszy tych wszystkich układów pokojowych, rozlegał się w ciągu czterech lat werbel wojenny, to z Waszyngtonu i z Londynu rozbrzmiewały nieustannie słowa nienawiści do ZSRR i krajów demokracji ludowej i rozlewa się brudna fala podżegania do wojny.

Odejście od postanowień podpisanych w Teheranie, Jałcie i Poczdamie przez rządy mocarstw zachodnich, doprowadziło do podziału świata na dwa zwalczające się obozy i umożliwiło odwetowym, militarystycznym i agresywnym elementom niemieckim, zajęcie pozycji pupilków międzynarodowej kliki, podżegającej do nowej wojny. Groźne dla pokoju skutki niedotrzymania zobowiązań sojuszniczych przez mocarstwa zachodnie są tak oczywiste, że wywołały potężny sprzeciw narodów miłujących pokój. Kongres Pokoju, reprezentujący wolę 600 milionów ludzi z całego świata, był tego aż nadto przekonywującym dowodem.

Równoczesna zapowiedź konferencji Czterech Mocarstw i zniesienia ograniczeń komunikacyjnych w Berlinie odprężyła sytuację międzynarodową. Od dobrej woli rządów zachodnich zależy, aby ta zapowiedź przekształciła się w powrót na drogę porozumienia i współpracy, tzn. na drogę wytkniętą przez Teheran, Jałtę i Poczdam. Życzą sobie tego miliony ludzi na całym świecie.

W cztery lata po zwycięskim zakończeniu wojny, na straży pokoju stoi nadal Związek Radziecki, stanowiąc niewzruszoną potęgę, pomnożoną o rosnące z dnia na dzień siły obozu pokoju.

Polska Ludowa troszczy się nieustannie o upowszechnienie oświaty, książki, prasy

Tow. Premier Cyrankiewicz na uroczystości we wsi Jasienica Dolna — Wielki Kiermasz w Warszawie

Tydzień Oświaty, Książki i Prasy został zakończony. W ostatnim jego dniu, w niedzielę, odbyło się w miastach i wsiach całego kraju szczególnie wiele imprez, których celem było upowszechnienie słowa drukowanego i sztuk plastycznych.

Manifestacją wielkiej troski Polski Ludowej o rozwój oświaty i kultury na wsi stała się uroczystość, która odbyła się z udziałem Premiera Cyrankiewicza we wsi Jasienica Dolna na Opolszczyźnie. Imponujący przebieg miał wielki kiermasz książki i prasy w Warszawie. Sprawozdania z uroczystości zamknięcia Tygodnia Oświaty, Książki i Prasy zamieszczamy na str. 2.

„Obowiązkiem naszym wobec Polski Ludowej jest jak najszybsze wyrównanie wiekowego opóźnienia, zlikwidowanie wiekowego zacofania, które powstały w Polsce wskutek ucisku obszarników i kapitalistów w okresie przedwrześniowym, kiedy rządy sanacyjne i wyzyskiwacze nie tylko nie dbali o rozszerzenie i upowszechnienie oświaty lecz przeciwnie wszystko robili, aby lud pracujący trzymać w niewiedzy i ciemnocie, umacniając w ten sposób swoje rządy i panowanie" — oświadczył tow. Premier Józef Cyrankiewicz podczas uroczystego zakończenia ogólnopolskiego Tygodnia Oświaty, Książki i Prasy w Jasienicy Dolnej na Opolszczyźnie.

Uroczystość w Jasienicy Dolnej stała się wspaniałą manifestacją ludności okolicznych powiatów na rzecz upowszechnienia oświaty. Do wsi przybyły liczne delegacje chłopów z powiatów: nyskiego, niemodlińskiego, opolskiego, prudnickiego, strzeleckiego, grodkowskiego i innych. Obok chłopów i młodzieży wiejskiej stanęły liczne delegacje robotników śląskich zakładów pracy. Przybyli m. in. górnicy z kopalni „Gliwice" i Sośnica", włókniarze z Prudnika, robotnicy cementowni „Groszowice" i „Opole", zakładów papierniczych w Głuchołozach.

Serdeczną długotrwałą owację zgotowała wielotysięczna rzesza manifestantów Premierowi Rządu Rzeczypospolitej, tow. Józefowi Cyrankiewiczowi, ministrowi Oświaty tow. Stanisławowi Skrzeszewskiemu oraz tow. wiceministrowi Henrykowi Jabłońskiemu, przybyłym w towarzystwie wojewody śląsko - dąbrowskiego tow. Jaszczuka i sekretarza WK PZPR w Katowicach tow. Machno. Przedstawicieli Rządu RP witał starosta powiatu nyskiego Olszyński.

Uroczystość rozpoczęło przemówienie kierownika miejscowej szkoły podstawowej Paśniewskiego.

Witany długotrwałymi oklaskami i okrzykami wstąpił następnie na trybunę Premier Rządu Rzeczypospolitej tow. Józef Cyrankiewicz, który wygłosił przemówienie.

Z kolei przemówiła uczestniczka nowootwartego kursu dla analfabetów w Jasienicy Dolnej Plonkowa Janina. „My, chłopi, nie umiejący czytać ani pisać — powiedziała ob. Plonkowa — zostaliśmy straszliwie pokrzywdzeni przez rządy przedwrześniowe. Toteż witamy z radością pomoc Rządu i całego społeczeństwa Polski Ludowej, które czyni wszystko, aby tę krzywdę wyrównać, aby nas nauczyć czytać i pisać".

Burzą oklasków przyjęli następnie zebrani zobowiązanie nauczycielstwa i całego społeczeństwa powiatu nyskiego, które jako czyn oświatowy zadeklarowało zorganizowanie 65 kursów dla analfabetów, przyrzekając zlikwidować ostatecznie analfabetyzm na swym terenie do dnia 1 Maja 1950 roku.

Pierwszą część uroczystości zakończyły popisy ludowych zespołów artystycznych i chórów.

Z kolei tow. Premier Cyrankiewicz wziął udział w otwarciu kursu dla analfabetów.

Na Kiermaszu w Warszawie

Stoisko Spółdzielni Wydawniczej „Książka i Wiedza" z książkami dla dzieci, oblężone przez młodocianych czytelników

Anglosasi pragną utrzymania faszystowskiego reżimu gen. Franco

Uchwała Komisji Politycznej ONZ w sprawie Hiszpanii

(a) NOWY JORK (PAP) Komisja Polityczna Zgromadzenia ONZ uchwaliła rezolucję, zgłoszoną przez Boliwię, Brazylię, Kolumbię i Peru, która zmienia dotychczasową uchwałę Zgromadzenia z roku 1947 i zezwala członkom ONZ „według swego uznania" uregulować stosunki dyplomatyczne z Hiszpanią frankistowską.

Uchwała ta została zatwierdzona przez plenum Zgromadzenia, oznaczałoby to praktycznie, że członkowie ONZ mogliby skierować do Madrytu szefów misji dyplomatycznych, odwołanych na mocy uchwały sprzed 2 lat. Wynik głosowania w Komisji — 25 głosów za rezolucją przy 16 przeciwko i 16 wstrzymujących się — upoważnia jednak do przypuszczenia, że plenum nie uchwali rezolucji, gdyż potrzebna jest większość 23 głosów, której rezolucja w Komisji nie uzyskała.

Za rezolucją głosowały: Argentyna, Boliwia, Brazylia, Kolumbia, San Domingo, Ekwador, Egipt, Salwador, Grecja, Honduras, Irak, Liban, Liberia, Nikaragua, Pakistan, Paragwaj, Peru, Filipiny, Arabia Saudyjska, Syjam, Syria, Turcja, Południowa Afryka, Wenezuela i Yemen.

Przeciwko rezolucji głosowały: Australia, Białoruś, Costarica, Czechosłowacja, Dania, Gwatemala, Hindustan, Meksyk, Nowa Zelandia, Norwegia Panama, Polska, Ukraina, Związek Radziecki, Urugwaj i Jugosławia.

Powstrzymały się od głosu: Afganistan, Belgia, Burma, Kanada, Chile, Chiny, Abisynia, Francja, Haiti, Islandia, Iran, Luksemburg, Holandia, Szwecja, W. Brytania, i USA.

Jako szczyt hipokryzji określono w kołach ONZ stanowisko wielkich mocarstw zachodnich, które inspirując akcję na rzecz Hiszpanii frankistowskiej, wolały dokonać tego manewru za pośrednictwem mniejszych państw, a same powstrzymały się od głosowania.

Jednocześnie Komisja Polityczna Zgromadzenia większością głosów odrzuciła wniosek polski w sprawie Hiszpanii frankistowskiej.

Głosowania były poprzedzone dyskusją, w której doszło do ostrej polemiki delegata Polski dra Suchego z oponentami.

Przemówienia przedstawicieli Polski i ZSRR.

Delegat polski stwierdził, że przemówienia delegatów USA i W. Brytanii niczym nie wykazały, że niesłuszne były — jak twierdzili ci mówcy — oskarżenia, że ich kraje utrzymują żywe stosunki polityczne gospodarcze i wojskowe z Franco. Zdaniem delegata polskiego, obłudne jest zwłaszcza stanowisko delegacji brytyjskiej, która z jednej strony oświadcza, że stosunek W. Brytanii do reżimu Franco „nie uległ zmianie", a jednocześnie zapowiada, że powstrzyma się od głosowania nad rezolucją 4 państw południowo - amerykańskich, która zmierza do kardynalnej zmiany dotychczasowych uchwał ONZ.

(Dalszy ciąg na str. 2)

Wojska ludowe zbliżają się do Tsing-Tao

(a) LONDYN, (PAP). — Z Szanghaju donosi agencja Reutera, że wojska ludowe izolowały ważny węzeł kolejowy Kaszing, w odległości 60 mil na południowy zachód od Szanghaju. Wtargnęły one już na przedmieścia miasta Kaszin, które straciło wszelki kontakt z dowództwem Kuomintangu. Pierścień obronny pod Szanghajem uległ „skróceniu" o 65 km.

Hutnicy całego kraju obchodzili dzień swego święta

W hucie „Szczecin" uruchomiono nowy wielki piec

W dniu 8 maja bm. odbyły się we wszystkich hutach i zakładach pracy podległych Centr. Zarz. Przem. Hutniczego doroczne uroczystości związane z „Dniem Hutnika".

Akademie, jakie odbyły się w tym dniu stały się okazją do podsumowania wkładu hutników w przedterminowe wykonanie planów produkcyjnych, przekroczenie planów oszczędnościowych oraz w krzewienie współzawodnictwa pracy.

Podczas uroczystych akademii ponad 1.500 jubilatów hutnictwa otrzymało premie w wysokości średniej około 15.000 zł za 25 — 35 — i 40-letnią pracę. Ponadto około 1.000 przodownikom pracy wręczono odznaki i legitymacje przodownika pracy oraz nagrody rzeczowe w postaci radioaparatów, kuponów ubraniowych, butów itp.

Po akademiach hutnicy zasiedli do wspólnych posiłków w swoich zakładach pracy. Popołudnie i wieczór 8 maja wypełniły zabawy i festyny w parkach hutniczych, świetlicach i salach związkowych.

Nowy wielki piec w hucie „Szczecin"

W dniu święta hutników załoga huty „Szczecin" oraz wszystkie zakłady fabryczne dzielnicy przemysłowej ... obchodziły podniosłą uroczystość rozpalenia drugiego wielkiego pieca hutniczego, odbudowanego wespół z oczyszczalnią gazu wysiłkiem robotników huty i „Hutniczego przedsiębiorstwa budowlanego w Gliwicach" na dwa miesiące przed zaplanowanym terminem w ramach zobowiązań 1-Majowych.

Zebranych powitał przewodniczący rady zakładowej ob. Andrzej Walicki, po czym, po odczytaniu depesz z życzeniami od Prezydenta R. P. i Marszałka Żymierskiego, przemówił minister Zemajtis.

Przy entuzjastycznych okrzykach na cześć zjednoczonej klasy robotniczej, sojuszu robotniczo - chłopskiego, krajów demokracji ludowej ze Związkiem Radzieckim na czele i Polski Ludowej, zdążającej do socjalizmu — przy dźwiękach „Międzynarodówki" we wszystkich zakładach fabrycznych Stołczyna i na statkach w porcie zabrzmiały syreny, a przodownicy Zofia Wójcik i Władysław Janicki rozpalili nowy wielki piec.

Następnie wysłane zostały od załogi huty do Prezydenta RP depesze z meldunkami o uruchomieniu wielkiego pieca, z zapewnieniami, że załogi dołożą wszelkich starań do podniesienia jakości i ilości produkcji w celu wzmożenia dobrobytu Polski Ludowej".

Narada korespondentów robotniczo-chłopskich „Trybuny Robotniczej"

Dnia 8 bm. odbyła się w Katowicach I narada korespondentów robotniczo-chłopskich „Trybuny Robotniczej". W obradach wzięli udział sekretarz KW PZPR tow. Stasiak i przedstawiciel OKZZ tow. Wandas. Na naradę przybyli również przedstawiciele prasy radzieckiej, korespondent „Prawdy" Makarenko i Sokołowski oraz konsul czechosłowacki Andreas.

Spośród 118 stałych korespondentów, których posiada „Trybuna Robotnicza" w zakładach pracy i we wsiach — 108 wzięło udział w konkursie na najlepszą korespondencję na temat walki o oszczędność i przedterminowe wykonanie planów. Podczas narady odbyło się uroczyste wręczenie nagród.

Pierwszą nagrodę otrzymał pracownik huty „Pokój" Ernest Makiela za artykuł o oszczędności i walce z biurokracją. Drugą i trzecią nagrodę przyznano Stanisławowi Dyduchowi — ślusarzowi, przodownikowi pracy PFZA w Chorzowie oraz Marianowi Sztylerowi — mechanikowi kopalni „Kazimierz - Juliusz". Wszyscy trzej odznaczeni zostali Brązowymi Krzyżami Zasługi, zaś tow. Makiela wszedł w skład zespołu stałych współpracowników redakcji „Trybuny Robotniczej".

Literaci na Kiermaszu

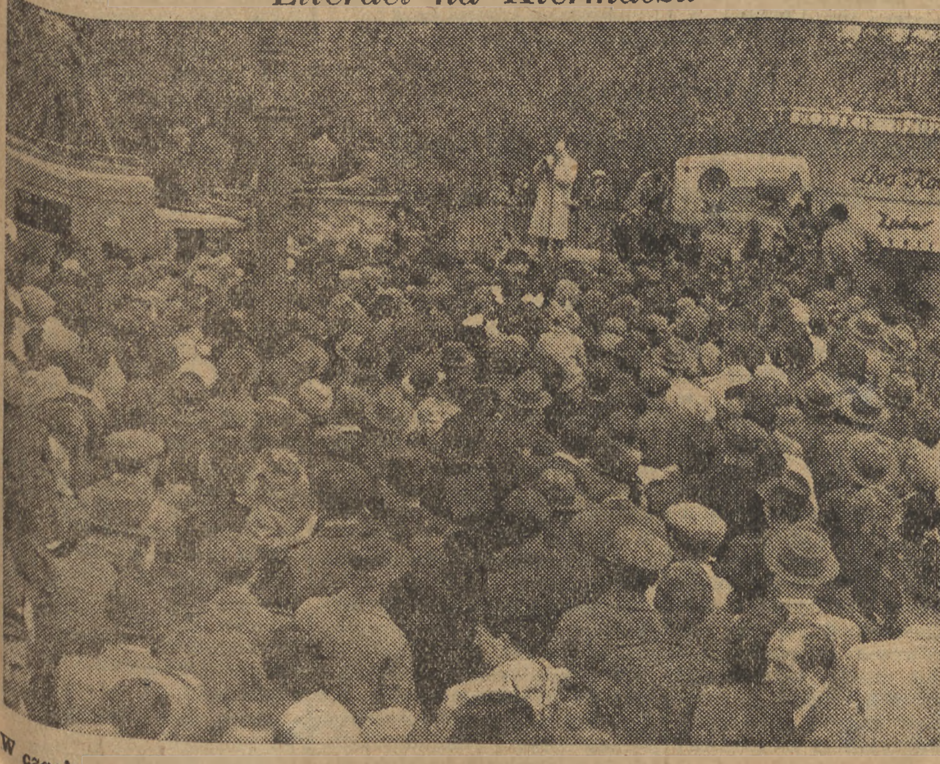

W czasie wielkiego Kiermaszu w Warszawie literaci i artyści stołeczni zetknęli się ze zgromadzonymi rzeszami swych czytelników

Polska I na drugim miejscu po siedmiu etapach wyścigu P—W

VII etap wyścigu kolarskiego Praga — Warszawa na trasie Wrocław — Łódź (212 km) przyniósł nowy sukces pierwszej drużynie Polski.

Etap ten drużynowo wygrała wprawdzie Rumunia I o kilka sekund przed Polską I. Trzecią była CSR I przed Francją I i II. Drużyna nasza osiągnęła jednak na tym etapie czas o 7 min. 10 sek. lepszy od Francji I i o 11 minut lepszy od Francji II.

Dzięki temu wynikowi Polska I wysunęła się na drugie miejsce w klasyfikacji drużynowej wyścigu za Francją II, w stosunku do której ma do nadrobienia 9 minut.

Indywidualnie etap ten wygrał Vesely (CSR), który ostatnie 60 km jechał samotnie o 4 km przed czołówką. Drugim był Riegert (Francja) 4 min. za zwycięzcą przed Negoescu, Pietraszewskim i Wójcikiem. Pozostali Polacy zajęli następujące miejsca: 14 Sałyga, 19 Siemiński, 22 Nowoczek, 23 Rzeźnicki.

W klasyfikacji indywidualnej nadal prowadzi Vesely, jego „cień" Gamier spadł na IV miejsce za Herbulot i Riegert. Piątym jest Battie, dalej Wójcik. (Szczegółowe sprawozdanie na str. 4-tej).

Wystawa pod gołym niebem

Wystawa dzieł Dunikowskiego, która została urządzona obok parku Łazienkowskiego, cieszyła się dużą frekwencją. Na zdjęciu liczni warszawiacy oglądają wystawione obrazy i rzeźby

Pogłoski o ustąpieniu gen. Koeniga

(a) BERLIN, (PAP). — Z kół francuskiego zarządu wojskowego donoszą o możliwości zmiany na stanowisku gubernatora strefy francuskiej w Niemczech.

Podobno ustąpienie obecnego gubernatora — generała Koeniga ma nastąpić w ciągu bieżącego miesiąca.

Pismo brytyjskie o gen. Clay'u

(a) BERLIN (PAP). Prasa berlińska cytuje artykuł dziennika angielskiego „Daily Express", który pisząc o gubernatorze amerykańskim w Niemczech generale Clay'u stwierdza, iż ma on objąć po powrocie do St. Zjednoczonych prezesurę koncernu samochodowego „General-Motors". — „Daily Express" charakteryzuje generała Clay'a jako człowieka porywczego, nerwowego i wybuchowego. „Daily Express" pisze, że w szczytowym punkcie kryzysu berlińskiego, Anglicy zamierzali przenieść swoją kwaterę główną z Berlina do Niemiec zachodnich, jednak gen. Clay dał polecenie swoim oficerom we Frankfurcie nad Menem, by czynili Anglikom trudności przy znalezieniu pomieszczeń. Tylko przez opór i niecierpliwość generała Clay'a — stwierdza dalej dziennik angielski — nie można było znaleźć dotychczas rozwiązania kryzysu berlińskiego.

SPORT

Biegi Narodowe w całym kraju

KRAKÓW. — W biegu narodowym na terenie woj. krakowskiego startowało ogółem 65.661 uczestników, z czego na teren województwa przypada 44.705 osób. Udział wsi wyraził się cyfrą 23.211 uczestników. W Krakowie biegi zorganizowane były w 15-tu punktach.

*

POZNAŃ. — W Poznaniu bieg narodowy odbywał się w 10 punktach, gromadząc 9.000 zawodników i zawodniczek. W całym województwie łącznie z Poznaniem startowało 59.052 osoby, z czego na wieś wypada 19.774 uczestników.

*

WROCŁAW. — W 18 punktach startowych na terenie Wrocławia ukończyło bieg narodowy 5.280 osób. W biegu startowali wszyscy pięściarze, uczestniczący w mistrzostwach bokserskich Polski z wyjątkiem zawodników, walczących w finałach. Minimum odznaki zwykłej uzyskało we Wrocławiu 1.676 zawodników, odznaki zaś wybitnej 2.132. W całym województwie wrocławskim startowało ogółem 33.338 zawodników, z czego na wieś wypada 12.387 osób.

*

RZESZÓW. — Na terenie woj. rzeszowskiego startowało w biegach narodowych na przełaj 37.079 osób, z tego w samym Rzeszowie 2.680 zawodników.

*

ŁÓDŹ. — Na terenie Łodzi i woj. łódzkiego ukończyło bieg narodowy 29.742 osoby, z których 22.794 uzyskały minima odznaki sprawności.

*

KIELCE. — W biegach na przełaj na terenie województwa startowało około 27 tys. osób, z których 25 tys. 929 osób biegi ukończyło. Z liczby tej 13.775 uczestników przypada na wieś. Minima odznaki wybitnej uzyskało 6.982 osoby, odznaki zaś zwykłej — 10.596 osób.

*

SZCZECIN. — Biegi narodowe w Szczecinie i na terenie województwa odbyły się przy niesprzyjającej pogodzie. Przenikliwe zimno i ostry wiatr spowodowały znaczne zmniejszenie liczby uczestników. W Szczecinie startowało 4 tys. zawodników i zawodniczek, podczas, gdy w całym województwie wzięło udział w biegach 22.510 osób.

*

BYDGOSZCZ. — W Bydgoszczy uczestniczyło w biegu narodowym ponad 2 i pół tys. osób, z których 537 kobiet i 1.965 mężczyzn biegi ukończyło. Odznakę zdobyło 1.388 osób.

*

GDAŃSK. W woj. gdańskim ukończyły biegi narodowe 17.443 osoby, z czego na wieś wypada zaledwie 3.714 uczestników. Normy odznaki sprawności fizycznej uzyskało 15.328 osób, w tym 7.701 na odznakę wybitną.

*

BIAŁYSTOK. — 12.985 uczestników ukończyło biegi narodowe w woj. białostockim. Z liczby tej na wieś przypada 7.564 osoby. Dane te są jednak niepełne, gdyż 76 gmin nie nadesłało dotychczas meldunków.

*

LUBLIN. — W woj. lubelskim ukończyło biegi narodowe 12.007 osób. W wielu miejscowościach biegi nie odbyły się ze względu na niesprzyjające warunki atmosferyczne.

*

OLSZTYN. — W woj. olsztyńskim ukończyły biegi narodowe 9.772 osoby. Udział wsi wyraził się cyfrą 4.110 uczestników. Spośród kończących bieg 7.612 uczestników uzyskało minima odznaki.

Wielki Kiermasz w Warszawie zamknął Tydzień Oświaty, Książki i Prasy

W niedzielę, w ostatnim dniu Tygodnia Oświaty, Książki i Prasy odbył się w Warszawie wielki kiermasz. W Al. Stalina i Al. Ujazdowskich stanęło kilkadziesiąt kiosków z książkami oraz czasopismami. Nad kioskami zawieszono transparenty z hasłami tygodnia, a z licznych plansz, przybyli na kiermasz warszawiacy oraz uczestnicy zbiorowych wycieczek mogli zapoznać się z osiągnięciami Polski Ludowej w dziedzinie oświaty oraz popularyzacji książki i prasy.

Efektownie wykonane i pięknie udekorowane kioski oraz wystawy książek — wynik współzawodnictwa różnych instytucji wydawniczych i organizacji — przyciągały tłumy kupujących. Sprzedaż odbywała się od godz. 10 rano do późnego wieczora. Prawie nikt z przybyłych na Kiermasz nie wrócił chyba do domu, nie kupiwszy jednej bodaj książki.

Nie było wydawnictwa, które by nie ustawiło na kiermaszu stoiska, kiosku lub makiety. Przy szeregu stoisk literaci udzielali autografów na książkach. Wielkim powodzeniem cieszyły się zwłaszcza opatrzone przez autorów autografami książki dla dzieci.

Odcinek Al. Ujazdowskich od ul. Pięknej do Pl. na Rozdrożu zajęty był przeważnie przez stoiska z książkami. Przy pl. Na Rozdrożu sprzedawano gazety i czasopisma.

Wystawa na ulicy

Od Ogrodu Botanicznego po Belweder ustawiony został rząd gablot przemysłu artystycznego, ludowego, stoiska z mapami „Książnicy Atlas", wystawa Komitetu Obchodu 150 rocznicy urodzin Adama Mickiewicza, Komitetu 100 rocznicy śmierci Juliusza Słowackiego i galeria rzeźb Dunikowskiego.

Wśród zieleni pl. Na Rozdrożu widnieje efektowna makieta z portretem Prezydenta RP B. Bieruta, obok znajduje się cytata z przemówienia:

„Podjęliśmy hasło upowszechnienia oświaty i kultury wśród mas ludowych, opierając je o całkowitą przebudowę ustroju społecznego".

Liczne wykresy i dane statystyczne ilustrują osiągnięcia Polski Ludowej w dziedzinie oświaty, prasy i książki.

Występy artystów

Chodnikami płynie nieprzeliczona ciżba ludzka. O godz. 12 rozpoczynają się występy artystyczne: K. Rudzki, Fogg, Chmurkowska, Malkiewicz, występują na zaimprowizowanej estradzie. Olbrzymia rzesza słuchaczy gromadzi się wokół, zajęła całą jezdnię Alei. Może jednak stać na niej bezpiecznie, bo ruch kołowy został całkowicie wstrzymany.

Raj dziecięcy

Park Ujazdowski jest rajem dziecięcym. Pełno tu niezwykłych i niecodziennych atrakcji dla naszych milusińskich. Olbrzymim powodzeniem cieszą się przejażdżki na osiołkach.

Z niesłabnącym zainteresowaniem ogląda dzieciarnia, duże pomysłowe kukły ustawione na zaimprowizowanej „wyspie pokoju". Karykaturalny brzuchaty Churchill, Forrestal i cała galeria anglosaskich podżegaczy wojennych kołysze się przy każdym silniejszym podmuchu wiatru.

Po południu część uczestników i przygodnych widzów kiermaszu skierowała się w Agricolę i obok potężnego, rozpiętego na dwóch słupach ekranu, zdążała do bramy wejściowej Łazienek.

Tuż przy bramie — miła niespodzianka. Zespół góralski z Bukowiny Tatrzańskiej, który bierze udział w odbywającym się obecnie festiwalu muzyki ludowej, przybył na uroczyste zakończenie stołecznego Tygodnia Oświaty, Książki i Prasy. Młodzi chłopcy i dziewczęta w góralskich strojach uformowali się w rzędy i z własną orkiestrą na czele przeszli przez aleje gwarnego parku.

Tłumy ludzi śpieszyły pod kawiarnię Ligi Kobiet, gdzie już rozpoczął się podwieczorek przy mikrofonie. Zabrakło stolików i krzeseł. Ciasny krąg widzów otoczył „na stojąco" podium z bydgoską orkiestrą Arnolda Rezlera, Ireną Jęsiakówną i chórem Erjana. Starsi, młodzież, junacy SP w zielonych bluzach, opaleni żołnierze.

Druga grupa zajęła wszystkie miejsca w teatrze na wyspie. Eutuzjaści potrafili wdrapać się nawet na balustrady i rzeźby stylowych budynków. A artyści...? Nie czuli nawet przejmującego chłodu. Grali od serca, gorąco oklaskiwani przez publiczność. Potem wystąpił siarczysty balet Domu Wojska Polskiego.

Do późnej nocy zachwycali się Warszawiacy pokazem sztucznych ogni zabawami i wyświetlanymi na świeżym powietrzu filmami.

Tysiące sprzedanych książek i udział masowy warszawiaków w imprezach sztuki świadczy najdobitniej o tym, że stolica podjęła wielką ofensywę o rozpowszechnienie oświaty, książki i prasy.

Sztandary od społeczeństwa dla Wojska

W przededniu czwartej rocznicy rozbicia Niemiec hitlerowskich odbyło się w Skierniewicach uroczyste przekazanie czterem jednostkom wojskowym, stacjonowanym na terenie woj. łódzkiego, sztandarów ufundowanych przez społeczeństwo.

W uroczystości wzięli udział I wiceminister Obrony Narodowej gen. brygady tow. Edward Ochab, przedstawiciele władz państwowych, wojska, partii i organizacji oraz delegacje ludności powiatów, które ufundowały sztandary. Po wręczeniu sztandarów i przemówieniach odbyła się defilada wojskowa, a następnie wspólny obiad żołnierski. Uroczystości skierniewickie, w których wzięło udział ponad 20 tysięcy osób, przeobraziły się w żywiołową manifestację na cześć odrodzonego Wojska Polskiego.

Uroczyste obchody Święta Zwycięstwa w ZSRR

(a) MOSKWA (PAP). Stolica ZSRR i cały Zw. Radziecki wita Dzień Zwycięstwa w podniosłym i radosnym nastroju. We wszystkich przedsiębiorstwach, instytucjach, uczelniach odbywają się już od kilku dni uroczyste akademie, referaty i pogadanki, poświęcone czwartej rocznicy zwycięstwa nad hitleryzmem.

W niedzielę we wszystkich parkach Moskwy odbywały się masowe zabawy ludowe.

W parku Izmailskim odbył się w niedzielę wieczorem tradycyjny bal młodzieży. Tysiące mieszkańców Moskwy zwiedzają muzeum Armii Czerwonej, oglądając pamiątki i trofea z ostatniej wojny. Szczególną uwagę zwraca zawieszony na centralnym miejscu czerwony sztandar zwycięstwa zatknięty przed 4 laty przez żołnierzy radzieckich nad berlińskim Reichstagiem.

Odsłonięcie pomnika bohaterów radzieckich w Berlinie

(a) BERLIN, (PAP). — W Berlinie, w parku dzielnicy Treptow na cmentarzu bohaterów odsłonięty został w niedzielę monumentalny pomnik żołnierzy radzieckich, którzy padli przed 4 laty w walkach o zdobycie Berlina. Główną figurą pomnika jest olbrzymiej wysokości postać żołnierza radzieckiego, do którego z ufnością tuli się małe dziecko.

Odsłonięcia pomnika dokonał komendant radziecki Berlina — gen. Kotikow, wygłaszając krótkie żołnierskie przemówienie wobec bardzo licznie zgromadzonych żołnierzy i oficerów Armii Radzieckiej oraz przedstawicieli administracji radzieckiej w Niemczech. Ze strony niemieckiej reprezentowana była Niemiecka Komisja Gospodarcza oraz wszystkie demokratyczne partie i organizacje, w imieniu których przemówił przewodniczący SED — Otto Grotewohl.

Delegacja polskich dziennikarzy i literatów zwiedzi Nowosybirsk

MOSKWA (PAP). — Bawiąca w ZSRR delegacja literatów i dziennikarzy polskich opuściła wczoraj w godzinach porannych Moskwę, udając się samolotem do Nowosybirska, gdzie zapozna się z życiem gospodarczym i kulturalnym miasta oraz zwiedzi wieś sybirską.

Sprawa przyjęcia Izraela do ONZ

(a) N. JORK, (PAP). — W poniedziałek zostanie ostatecznie rozstrzygnięta kwestia przyjęcia Izraela do ONZ.

Formalną rezolucję o przyjęciu Izraela do ONZ przedłożyły Australia, Kanada, Haiti, Panama, USA i Urugwaj. Dotychczasowy przebieg dyskusji zdaje się zapowiadać, że Izrael zostanie przyjęty do ONZ jeszcze na bieżącej sesji Generalnego Zgromadzenia.

Film o powstaniu antyhitlerowskim w Pradze

(a) PRAGA (PAP). — W jednym z kin praskich odbyła się w obecności członków rządu, przedstawicieli czechosłowackiego życia kulturalnego oraz ambasadora RP L. Borkowicza uroczysta premiera nowego filmu czeskiego „Milcząca barykada", osnutego na tle powstania ludu praskiego przeciwko niemieckim okupantom na początku maja 1945 roku.

Na premierze filmu obecna była również artystka polska Barbara Drapińska, odtwórczyni jednej z głównych ról.

Wojna z Niemcami wykazała niezwyciężoną moc państwa socjalizmu

Głosy prasy radzieckiej w czwartą rocznicę zwycięstwa

(a) MOSKWA (PAP). Cała prasa radziecka poświęca artykuły wstępne Świętu Zwycięstwa — czwartej rocznicy kapitulacji hitlerowskich Niemiec. Gazeta „Prawda" pisze m. in.: Ubiegła wojna — była wielkim wszechstronnym sprawdzianem sił materialnych i duchowych narodu radzieckiego, wielkim egzaminem trwałości i potęgi radzieckiego ustroju. Wykazała ona, że naród nasz i stworzone przezeń państwo socjalistyczne, kierowane przez partię Lenina — Stalina, zdolne jest do nadzwyczajnych czynów, potrafi zwycięsko przejść przez najcięższe, najsurowsze doświadczenia.

Niemcy i ich sojusznicy rzucili przeciwko nam swoje główne najlepsze siły — stwierdza „Prawda". Koła rządzące USA i Anglii świadomie zwlekały z otwarciem drugiego frontu, licząc na to, że Zw. Radziecki wyczerpie się w długiej samotnej walce z groźnym i niebezpiecznym wrogiem, lecz rachuby te doznały całkowitego fiaska. Wielkie państwo, założone przez genialnych wodzów mas pracujących — Lenina i Stalina — nie tylko oparło się najazdowi, lecz zmiażdżyło zaborców niemiecko - faszystowskich, przyniosło wyzwolenie narodom Europy, uratowało cywilizację europejską.

Po wojnie imperialiści wszystkich krajów liczyli na to, że straszliwie ciężkie zniszczenia i straty, zadane gospodarce narodowej ZSRR przez faszyzm, cofną Zw. Radziecki wstecz o dziesięciolecia. Lecz i te rachuby zbankrutowały. Wielkość i żywotność mocarstwa radzieckiego, wola i ene[rgia] partii komunistycznej [...] przejawiły się znów w cał[ej] sile w okresie pokojowym.

Nasze sukcesy — pi[sze] „Prawda" — cieszą i nap[ełniają] otuchą ludzi pra[cy] wszystkich naszych przyj[aciół] na całym świecie. W o[kre]sie wojny widzieli oni w Zw. Radzieckim siłę, zdolną do [u]ratowania świata od dżu[m]y hitlerowskiej. Dziś masy pr[a]cujące całego świata widzą w Zw. Radzieckim główną siłę walczącą przeciw podżeg[a]czom wojennym, główną ostoję pokoju, czołową siłę obo[zu] demokratycznego, antyimperialistycznego.

„Izwiestia" przypominają słowa Generalissimusa Stalina z jego słynnego przemówienia w dniu zwycięstwa: „Wygranie wojny z Niemcami to wielkie historyczne osiągnięcie. Lecz wygranie wojny nie oznacza jeszcze zagwarantowania trwałego pokoju i bezpieczeństwa na przyszłość. Zadanie polega nie tylko na tym, by wygrać wojnę, lecz i na tym, by uczynić niemożliwym powtórzenie się nowej agresji i nowej wojny".

„Trud" podkreśla, że zwycięstwo ZSRR nad Niemcami hitlerowskimi zapoczątkowało nowy etap dalszego postępowego rozwoju ludzkości.

„W dniu zwycięstwa na[ród] ZSRR kierowane przez n[aszą] partię bolszewicką pod w[odzą] Wielkiego Stalina, manif[estu]ją nieugiętą wolę walki o [pełne] zwycięstwo komunizmu w naszym kraju, swą wol[ę] [ob]rony pokoju dla dobra [całej] ludzkości".

Erenburg o Kongresie Paryskim i o rozwoju kultury

Znakomity pisarz radziecki Ilia Erenburg, przebywający przejazdem w Warszawie, w rozmowie z przedstawicielem PAP podzielił się swymi wrażeniami z Kongresu Pokoju w Paryżu. Ilia Erenburg podkreślił też z uznaniem znaczenie wielkiej ofensywy kulturalnej, jaką prowadzi obecnie Polska Ludowa.

„Na Kongresie Pokoju — powiedział na wstępie Ilia Erenburg — rozległ się potężny głos narodów. Stało się dla wszystkich jasne, że setki i tysiące mącicieli, nawet gdy mają do swojej dyspozycji olbrzymią prasę i radiostacje, nie potrafią zagłuszyć głosu milionów. Narody chcą pokoju. Prasa propagująca wojnę usiłowała przemilczeć Kongres, jednak wkrótce zmuszona była przerwać milczenie, gdyż o kongresie mówiono we wszystkich stolicach świata.

Kongres — to mocne ostrzeżenie dla tych, którzy marzą o wojnie. Obecnie jasne jest dla każdego, że jeżeli podżegacze zechcą urzeczywistnić swoje zamiary, to wojna skończy się przed jej rozpoczęciem i wcale nie tak, jak sobie tego życzą. Marzenia o zwiększeniu dywidend mogą doprowadzić do klęski autorów tych marzeń.

O znaczeniu rozwoju kultury i oświaty dla wzmocnienia frontu pokoju i postępu, wielki pisarz radziecki powiedział:

Czytanie to twórczość. Rzetelny czytelnik twórczo uzupełnia treść książki swoim doświadczeniem życiowym, fantazją i własnym życiem duchowym. Tworzenie milionów takich czytelników — to rozszerzanie i kontynuowanie kultury narodowej, to wielki wkład w ogólnoludzki postęp.

Jestem szczęśliwy, że znalazłem się w Warszawie w dniach, które naród polski poświęcił propagandzie wartości najcenniejszych, tj. propagandzie postępowej myśli ludzkiej i słowa. Nasi polscy przyjaciele rozumieją tak samo, jak my, że książka, twórcza myśl i świadomość ludzka są silniejsze od bomby atomowej".

Otwarcie Festiwalu Muzyki Ludowej

W dniu 8 bm. odb[...] sali „Roma" uroczy[...] cie Festiwalu Muzy[...] wej, zorganizowane[...] niem Ministerstwa Sztuki i Polskiego R[...] współudziale KCZZ mopomocy Chłopski[...]

Na uroczystość przybyli [...] ni przedstawiciele Rządu tow. wicepremierem Zawad[...] kim oraz tłumy publiczności która wypełniła po brzegi sa[...] lę.

Otwarcia F[...] minister Kultury i Sztuki [...] Dybowski, wygłaszając pr[...] mówienie, w którym [...] dział m. in.: „Pragnę [...] aby Festiwal stał się sta[...] roczną imprezą, która [...] strony pokazywała [...] narodowi skarb na[...] lodii ludowych i [...] do kultywowa[...] zyki ludowej, [...] ny zwracał [...] kompozytorów [...] jące wartości, [...] zyce ludowej".

W pierwszej [...] go programu k[...] racyjnego wystąpił[...] przybyłe do Warszawy [...] ły ludowe, które w [...] strojach regionalnych, z [...] rzyszeniem własnych wykonały szereg pieśni [...] ców regionalnych.

Kolejarze podwyższają o 1,6 mild. zł zobowiązania oszczędnościowe

W dniu 8 bm. odbyła się w Warszawie Narada Oszczędnościowa kolejarzy z udziałem przodowników i racjonalizatorów pracy, przedstawicieli poszczególnych DOKP i działaczy związkowych. Na obrady przybyli również przedstawiciele KCZZ, Ministerstwa Komunikacji i partii politycznych.

Ogółem w naradzie wzięło udział ponad 400 osób. Obrady zagaił przewodniczący zarządu głównego ZZK tow. Kuryłowicz, po czym referaty na temat znaczenia podjętego przez klasę robotniczą boju o oszczędność i wprowadzenia systemu oszczędnościowego na PKP wygłosili przedstawiciel KC PZPR tow. Drążkiewicz i przewodniczący Gł. Komitetu Współzawodnictwa Pracy przy zarządzie głównym ZZK tow. Popielas.

Na zakończenie obrad wśród burzliwych oklasków uchwalono jednogłośnie rezolucję, w której czytamy m. in.:

„My kolejarze polscy, którym powierzono odpowiedzialne zadania transportu dóbr gospodarczych na terenie kraju, podejmując hasło rzucone przez Krajową Naradę Oszczędnościową, uchwalamy dotrzymanie i polepszenie wskaźników naszej pracy, a w szczególności:

Skrócenie średniego obrotu wagonów towarowych do 6 dni podniesienie współczynnika pracy manewrowej do 18,7 dni, podniesienie stanu utrzymania torów przy nieprzekroczeniu planowanych kosztów konserwacji, wykonania napraw bieżących parowozów przy utrzymaniu średniego wskaźnika 10,8 pracogodzin na 100 parowozokilometrów, obniżenie zużycia węgla przeliczeniowego na parowozy do ilości 57 kg na 1000 brutto-tono-km, oraz obniżenie ilości średniej pracogodzin na 1 naprawę średnią parowozu do 5050 pracogodzin.

Zadania, które postawiliśmy sobie, przyniosą w wyniku dodatkowo 1,6 miliarda zł ponad zaplanowane uprzednio 10,3 miliarda zł".

Uchwała Komisji Politycznej ONZ

(Dalszy ciąg ze str. 1)

Co się tyczy St. Zjedno[czo]nych, to zaprzeczyły one, [by] posiadały umowę wojskow[ą z] Franco, lecz — zapytuje de[le]gat polski — po cóż odbyw[ała się] pielgrzymka generała am[ery]kańskiego do Madrytu i d[la]czego zbudowano w Hiszpanii [...] posiadającej lotnictwa [...] nisk wojskowych?

Na zakończenie swego pr[ze]mówienia dr Suchy cytował [...] sty Franco do Hitlera, [...] zione w Niemczech, i za[...] jące wyrazy entuzjazmu [...] co dla wodza narodowego [so]cjalizmu. Od uchwały w [spra]wie Franco — oświadczył [de]gat polski — zależy, czy [ONZ] pójdzie naprzód, czy też co[fnie] się w swym rozwoju.

W dyskusji przemawiał [ró]wnież delegat radziecki Gromy[]ko, który wystąpił w obro[nie] rezolucji polskiej. Stwierdził on, że zaprzeczenia USA co [do] porozumień wojskowych [z] Franco są pustymi deklaracja[mi] i że nikt nie może zaprze[czyć] pomocy wojskowej, ud[zie]lanej przez USA Hiszpanii. [Ró]wnież W. Brytania pomaga [re]żimowi Franco — mamy tu [do] czynienia z labourzystowską odmianą starej angielskiej po[]lityki w tej dziedzinie.

Polemizując z rezolucją [...] państw południowo - ame[ry]kańskich, Gromyko powołał [się] na doświadczenia ZSRR z [...] „niebieską dywizją" frank[is]wską, która walczyła prze[ciw]ko armii radzieckiej. Dele[gat] ZSRR stwierdził, że deleg[aci] nawołujące do obrony re[...] Franco, nie przemawiają [w] imieniu ludności swych kra[]jów, gdyż np. robotnicy am[ery]kańscy przeciwni są [...] reżimowi.

Ostre przemówienie przeci[w]ko reżimowi Franco wygłosił również delegat Gwatemali [...] Carlos Ga[...]uer, który po[...] tępił ten reżi[m ...] faszyzmu".

Słowo drukowane musi docierać do miast i wsi całego kraju

Cały kraj obchodził wczoraj uroczyste zakończenie „Tygodnia Oświaty, Książki i Prasy". Poniżej podajemy przebieg uroczystości ze wszystkich zakątków Polski.

W ostatnim dniu Tygodnia Oświaty na ulicach Krakowa, przez które od samego rana przeciągały korowody samochodów i tramwajów z orkiestrami, odbywał się masowy kolportaż prasy oraz zbiórka uliczna, na cele oświatowe. W Sukiennicach zorganizowano wielki kiermasz książkowy. Stoiska i kioski z książkami były oblężone. Robiono moc zakupów i na każdym kroku spotkać było można ludzi objuczonych książkami. Wielkim powodzeniem cieszyły się również wystawy książki i prasy. Wśród zwiedzających uderzała znaczna liczba podkrakowskich chłopów, ubranych w swe barwne stroje.

Dolny Śląsk

We Wrocławiu zorganizowano w dniu zakończenia „Tygodnia" masowe wycieczki na wystawy książek, otwarte w bibliotece naukowej Uniwersytetu Wrocławskiego, w klubie Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej, w siedzibie Rob. Spółdz. Wydaw. „Prasa" i większych zakładach pracy. Wystawę tę zwiedziło w tym dniu blisko 10 tys. osób.

Niezwykle uroczyście otwarte zostały biblioteki w spółdzielniach parcelacyjno - osadniczych w Jakubowicach pow. Strzelin w Szczawienku pow. Wałbrzych, w Ostroszewicach pow. Dzierżoniów, w Sadowicach pow. Wrocław i w Pszennie pow. Świdnica.

Łódź

W ramach „Tygodnia Oświaty" 193 biblioteki przy fabrykach włókienniczych i biblioteki odziału Zw. Zawodowego Włókniarzy powiększyły swój stan posiadania o ok. 10 tys. tomów. Ogólny stan księgozbiorów uległ zwiększeniu, dzięki darowi KCZZ dla załogi Państwowych Zakładów Przemysłu Bawełnianego Nr 21 w Łodzi w postaci 1.400-tomowej biblioteki, wręczonej uroczyście w dniu 7 bm. Dzięki Darom i zakupom stan posiadania bibliotek związkowych podniósł się do liczby ponad 100 tys. tomów, a ilość bibliotek wzrosła do 194.

Lublin

W ciągu „Tygodnia Oświaty, Książki i Prasy" w Lublinie odbyło się zebranie członków komitetów redakcyjnych „gazetek ściennych" wydawanych przez zespoły fabryczne i młodzież szkolną. Na zebraniu omawiano sprawy popularyzacji książek i prasy oraz zwalczania analfabetyzmu.

Na zakończenie „Tygodnia" w Lublinie i na terenie całego województwa odbyło się szereg imprez, związanych z upowszechnieniem książki i prasy, urozmaiconych występami zespołów świetlic młodzieżowych. W Lublinie od wczesnych godzin rannych rozpoczęto zbiórkę pieniężną na rzecz walki z analfabetyzmem i upowszechnienia oświaty.

Pomorze szczecińskie

W dniu 8 bm. we wszystkich powiatach województwa szczecińskiego odbyły się wieczory artystyczne, połączone z uroczystym otwarciem ponad 100 bibliotek gromadzkich.

Białystok

Załogi fabryk białostockich w imieniu OKZZ wręczyły biblioteki gromadom wiejskim. Nowa Wola, Marianowo, Mielenki i in. W Łomży i Augustowie odbyło się uroczyste otwarcie pięknie urządzonych świetlic.

Poznań

Na wszystkich większych ulicach i placach miast Wielkopolskich instytucje wydawnicze uruchomiły kioski ze swymi wydawnictwami, które cieszyły się ogromnym powodzeniem. Na terenie Wielkopolski urządzono dzisiaj w parku Sołackim wielki kiermasz ludowy. W kiermaszu wzięły udział tysiące mieszkańców Poznania oraz goście przybyli na Międzynarodowe Targi Poznańskie.

„Nadszedł czas przywrócenia jedności wielkich mocarstw"

Wallace precyzuje program porozumienia

(a) MOSKWA (PAP) Agencja Tass w korespondencji z Waszyngtonu podaje streszczenie deklaracji Henry Wallace'a na posiedzeniu komisji spraw zagranicznych Senatu USA. W deklaracji tej, Henry Wallace poddał ostrej krytyce pakt atlantycki i przedstawił problem pokojowego uregulowania stosunków między Związkiem Radzieckim i USA.

Pakt Atlantycki — powiedział m. in. Wallace — nie jest instrumentem obrony, lecz sojuszem o agresywnym charakterze. Dzieli on świat na dwa zbrojne obozy i tworzy bazy militarne na granicach ZSRR, co stanowi akt prowokacji. Jestem przekonany, że jeżeli rozważymy labirynt sprzeczności i trudności, do jakiego pcha nas ten pakt, odrzucimy go, jak również odrzucimy program zbrojeń, z którym jest on związany.

„Nadszedł czas zastąpienia polityki wojennej polityką pokojową, która przywróci płaszczyznę jedności wielkich mocarstw w Organizacji Narodów Zjednoczonych i zapewni konstruktywny pokój — powiedział Wallace.

„Proponuję — ciągnął mówca — aby komisja powstrzymała się od przyjęcia jakiejkolwiek decyzji w sprawie paktu atlantyckiego do zakończenia konferencji Ministrów Spraw Zagranicznych. Jeżeli nasz rząd pragnie szczerze pokojowego uregulowania stosunków ze Związkiem Radzieckim w niezmiernie ważnej sprawie Niemiec, powinniśmy przyjść do Związku Radzieckiego z pokojową propozycją szczerych rozmów, a nie z mieczem w postaci paktu atlantyckiego. Jest to nasza wielka szansa osiągnięcia pokojowego uregulowania rozbieżności".

Wallace wysunął następujące punkty, na których jego zdaniem mają opierać się rokowania:

1) zawarcie układu, który stworzyłby jednolite i demokratyczne Niemcy, poświęcające swe wysiłki dziełu pokoju i pozbawione potencjału wojennego;

2) porozumienie o nie mieszaniu się do spraw wewnętrznych innych krajów;

3) Zgoda obu stron na wyrzeczenie się wszystkich baz wojskowych w innych krajach, będących członkami ONZ, oraz zaprzestanie eksportu broni do innych krajów;

4) przywrócenie nieograniczonego handlu oraz wprowadzenie wolnego ruchu obywateli i przywrócenie wolnej wymiany kulturalnej i naukowej między obu krajami;

5) powszechna redukcja zbrojeń, która wyzwoliłaby życie gospodarcze całego świata od ciężaru produkcji zbrojeń i pozwoliłaby poświęcić energię i zasoby na produkcję pokojową;

6) utworzenie międzynarodowego organu odbudowy i rozwoju przy Organizacji Narodów Zjednoczonych dla stworzenia wydajnej ekonomicznie jednolitej Europy bez barier między Wschodem a Zachodem oraz dla przyczynienia się do swobodnego rozwoju zacofanych pod względem przemysłowym krajów Azji, Ameryki Łacińskiej i Afryki.

„Program ten — stwierdza Wallace — jest faktycznie rozumną, pokojową alternatywą paktu atlantyckiego i będzie mógł położyć kres „zimnej wojnie". Program ten odpowiada całkowicie naszym interesom narodowym, a równocześnie służy podstawowym interesom całego świata".

Narada aktywu gospodarczego i związkowego papierników

Dnia 8 bm. odbyła się w Kaletach ogólnokrajowa narada aktywu gospodarczego i związkowego przemysłu papierniczego z udziałem przodowników pracy i racjonalizatorów.

W obradach, którym przewodniczył sekretarz Zarządu Głównego Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Chemicznego tow. Ciepliński uczestniczyli m. in. przedstawiciele KC PZPR tow. Blinowski i Kakietek, naczelny dyrektor Centralnego Zarządu Przemysłu Papierniczego inż. Lachecki oraz dyrektor Departamentu Ministerstwa Przemysłu Lekkiego tow. Stasiak.

Kilkuset uczestników narady wysłuchało m. in. przemówień czołowych przodowników pracy i racjonalizatorów w przemyśle papierniczym, którzy przedstawili swe doświadczenia na polu podniesienia wydajności i usprawnienia procesów produkcyjnych.

Ponad 70 przodowników pracy zostało wyróżnionych na naradzie dyplomami honorowymi i nagrodami pieniężnymi.

Nowy apel Niemieckiej Rady Ludowej

(NASZ KORESPONDENT RED. M. PODKOWIŃSKI TELEFONUJE Z BERLINA)

W związku z konferencją ministrów spraw zagranicznych w Paryżu i otwarciem Berlina dla międzystrefowej komunikacji, Niemiecka Rada Ludowa wysłała depeszę do Rady Parlamentarnej w Bonn i do Rady Gospodarczej we Frankfurcie, w której ponownie proponuje spotkanie się reprezentantów obu części Niemiec w Brunświku lub w innym dowolnym miejscu.

Jak wiadomo, poprzedni apel został zignorowany przez reakcyjnych polityków Niemiec Zachodnich, którzy liczyli wówczas na pogłębienie się różnic między okupantami i dla których dojście do konferencji w Paryżu było wielką i nieprzyjemną niespodzianką.

„Jeśli mocarstwa okupacyjne — czytamy w nowym apelu — znalazły znów drogę do [illegible] konferencyjnego stołu, powinno to być i dla nas wskazówką, aby wszystkie polityczne organizacje Niemiec znalazły również drogę do rozmów".

Wspominając na ostatnie próby porozumienia wysuwane niedawno przez Niemiecką Radę Ludową, Prezydium Rady proponuje obecnie wspólną konferencję z delegatami organizacji Niemiec Zachodnich w jak najszybszym terminie i z następującym porządkiem dziennym:

1) sprawa realizacji jedności Niemiec na polu politycznym, gospodarczym i kulturalnym,

2) wypracowanie ogólnoniemieckiego memorandum dla konferencji paryskiej poruszającego sprawę natychmiastowego załatwienia traktatu pokojowego oraz wycofania wojsk okupacyjnych z Nie[illegible]

NA MARGINESIE

Marzenia pobłogosławionego Leopolda

Jednym z zawodów najsilniej dotkniętych bezrobociem jest zawód... królewski. Coraz więcej eks-monarchów snuje się smętnie po świecie, trwoniąc w luksusowych miejscowościach Szwajcarii, Francji i Ameryki resztki zagrabionej w swoim czasie na własnych narodach fortuny. Zresztą, wszystkie wartości są względne i takie resztki królewskie mogą się jeszcze wydać fortuną każdemu człowiekowi.

Jednakże fundusze mają swój kres i poniektórzy „władcy" zaczynają już pilnie przemyśliwać nad tym, jakby tu znowuż poprawić nadszarpnięte finanse. Jak widać, nawet czuła opieka różnych wywiadów nie jest w stanie zaspokoić potrzeb tak niedawno ukoronowanych głów. Bo też głowy te mają mało zmartwień i kłopotów i kombinowanie wciąż nowych wydatków jest ich prawie jedynym zajęciem.

Żona „króla" belgijskiego [illegible]opolda przybyła niedawno [illegible] Paryża. Dzienniki francuskie umieszczały wtedy jej [illegible]elką fotografię zaopatrzoną [illegible]dpisem, z którego wynika[illegible], że eks-królowa zafundo[illegible]ała sobie 50 toalet w najwytworniejszych zakładach krawieckich Paryża. Może właśnie tego rodzaju poważne wydatki przyczyniły się do tego, że „król" zaczął coraz wyraźniej przemyśliwać o powrocie na tron.

[illegible] nie kwapią się na [illegible]rotu monarchy, [illegible]yną działalnością, [illegible]yła kolaboracja z [illegible] Tym niemniej re[illegible]oła katolickie pro[illegible]ywioną propagandę [illegible]tem króla, mając na[illegible]że przy pomocy wrzawy podniesionej dookoła osoby Leopolda, potrafią odwrócić uwagę mas belgijskich od bardziej istotnych i aktualnych zagadnień w świetle których [illegible] dzonej przez reakcyjną koalicje socjal-demokratów i chadeków, nie wygląda różowo.

Leopold się niecierpliwi i domaga się „za wszelką cenę rozwiązania królewskiego [illegible]blemu, który od chwili za[illegible]ńczenia wojny podzielił [illegible]gów na dwa gwałtownie [illegible] się obozy". Leo[illegible] grzeszy skromnością. [illegible] belgijski dawno już [illegible]polda i nie ma po[illegible]wracać do spraw te[illegible]e sytuowanego kola[illegible]nisty.

[illegible]nio jednak Leopold [illegible] nowego opiekuna w [illegible] papieża, który za po[illegible]ictwem nie kogo inne[illegible]ak właśnie rządzącego obecnie w Belgii regenta Karola, przesłał „specjalne błogosławieństwo" dla „króla i narodu Belgii".

Nie wiemy ile pomoże błogosławieństwo Leopoldowi. Ale chyba nie potrafi ono zmienić obiektywnego stanu rzeczy, w którym kolaboracjonista Leopold jest z punktu widzenia wszystkich uczciwych ludzi w Belgii osobą niepożądaną.

YALE

W walce o zdrowotność produkcji roślinnej

Ludwik Pol

Odnowiona służba ochrony roślin w Polsce Ludowej rozwinęła od pierwszych dni Nie podległości masową akcję w oparciu o Samopomoc Chłopską w kierunku zabezpieczenia produkcji roślinnej przed stratami, powodowanymi przez choroby i szkodniki. Zadania te realizowane są drogą bezpośredniego zwalczania chorób i szkodników oraz drogą stwarzania warunków zapobiegających występowaniu wszelkich pasożytów roślin uprawnych.

Do akcji zapobiegawczej należy również ochrona kraju przed przedostawaniem się z zewnątrz niebezpiecznych szkodników, które posiadają naturalne możliwości szybkiego mnożenia się, dużą ruchliwość i są przy tym z punktu widzenia gospodarczego bardzo niebezpieczne.

Prace ochronne prowadzą Stacje Ochrony Roślin w Urzędach Wojewódzkich oraz organa powiatowe — instruktorzy ochrony roślin w starostwach. Społecznym zaś zapleczem aparatu instruktorskiego są komitety ochrony roślin na terenie gmin i gromad.

W celu zabezpieczenia krajowej produkcji roślinnej przed niebezpieczeństwem zawleczenia szkodników lub chorób z innych krajów i zarażenia nimi roślin uprawnych, Stacje Ochrony Roślin prowadzą kontrolę fitosanitarną przywożonych produktów roślinnych w punktach granicznych i w portach.

W tym celu Polska zawarła umowę o ochronie roślin przed szkodnikami i chorobami z Czechosłowacją, w toku sfinalizowania są umowy z Bułgarią i administracją Radziecką Strefy Okupacyjnej Niemiec oraz z Związkiem Radzieckim.

Obecnie odbywa się w Warszawie z inicjatywy Polski— międzynarodowa konferencja ZSRR, Czechosłowacji, administracji Radzieckiej Strefy Okupacyjnej Niemiec i Polski w sprawach stonki ziemniaczanej, tarcznika niszczyciela i raka ziemniaczanego.

Głównym celem konferencji jest ustalenie wspólnych zasad i planów pracy na rok 1949 w dziedzinie zapobiegania szerzeniu się oraz zwalczania tych niebezpiecznych pasożytów, jak również ułożenie zasad współpracy i współdziałania w walce z nimi.

Najpoważniejszym zadaniem służby ochrony roślin jest obecnie zatrzymanie pochodu stonki ziemniaczanej z zachodu na wschód.

Zadania Polskiej służby ochrony roślin w zespole państw Demokracji Ludowej i ZSRR jest poważne i trudne.

Dlatego z naszej współpracy z sąsiadami musimy wyciągnąć maksimum elementów dla wspólnego osiągnięcia maksymalnej skuteczności obrony przed dalszym rozszerzaniem się groźnego szkodnika — stonki ziemniaczanej.

Naszą dotychczasową organizację ochrony roślin i jej wyniki w zwalczaniu stonki w porównaniu z wynikami w innych krajach, charakteryzują poważne osiągnięcia. Wszystkie wykrywane ogniska stonki ziemniaczanej są likwidowane z całą energią, bez względu na ogromne nakłady pracy i środków. Tak np. duże ognisko wykryte w 1946 r. w woj. kieleckim zostało zlikwidowane całkowicie, o czym świadczy fakt, że w 1948 r. pomimo stałego i ścisłego poszukiwania stonki nie wykryto w tym terenie żadnego śladu.

Metoda zwalczania w Polsce stonki ziemniaczanej polega na organizowaniu powszechnych przeglądów wszystkich pól ziemniaczanych, przy czym utworzone zostały trzy strefy różniące się pomiędzy sobą częstotliwością poszukiwań.

Powszechność przeglądu polega na dokonywaniu ich przez szerokie masy ludności rolniczej, PRW, SP, młodzież szkolną itd. pod kierownictwem fachowców ze Stacji Ochrony Roślin.

Od granicy niemieckiej pas szerokości od 50 — 20 km stanowi strefę „A".

W tej strefie, jako najbardziej zagrożonej, uprawy ziemniaka są przeglądane co 14 dni od chwili otrzymania wiadomości z punktu badawczo - obserwacyjnego, że chrząszcz (stonka ziemniaczana) wyszedł z ziemi, w której zimował.

W drugiej strefie „B', o zasadniczej szerokości około 50 km od linii strefy „A" powszechne przeglądy są przeprowadzane w odstępach dwu dziestodniowych.

W ostatniej strefie — „C" — na wschód od granicy państwa przegląda się pola ziemniaczane w okresie od wyjścia stonki z ziemi do drugiej połowy sierpnia 4 razy.

Odstępy pomiędzy poszczególnymi przeglądami są układane na podstawie biologicznych właściwości stonki ziemniaczanej.

W ogniskach stonki ziemniaczanej wykrytych w 1948 r., których ogółem było 36 (głównie w woj. zachodnich) założono pólka chwytne z ziemniakami kiełkowanymi w celu zwabienia na nie owadów stonki ziemniaczanej, którym udało się w jakikolwiek bądź sposób uniknąć niszczącego działania zastosowanych środków chemicznych w ub. roku. W razie wykrycia jakiegokolwiek stadium rozwojowego stonki, stosuje się w danym ognisku palenie krzaków ziemniaczanych zaatakowanych przez stonkę, dezynfekcję gleby oraz następnie opryskiwanie lub opylanie środkami chemicznymi pól ziemniaczanych.

Walka ze stonką ziemniaczaną jest prowadzona w oparciu o wyniki obserwacji badań biologii stonki, i toksyczności różnych środków chemicznych.

Dotychczasowe osiągnięcia na tym polu polskiej służby ochrony roślin są wynikiem słusznej metody współdziałania fachowego i naukowego aparatu z szeroką masą mało i średniorolnych chłopów, z masową reprezentacją wsi — Związkiem Samopomocy Chłopskiej.

Akcja krajoznawcza i turystyczna w związkach zawodowych

Przed pierwszymi próbami „wczasów ruchomych"

Zarówno Komisja Centralna Związków Zawodowych, jak i poszczególne związki zawodowe, tak na szczeblu rad okręgowych, jak i organizacji miejscowych, biorą udział w akcji krajoznawczo - turystycznej, propagując wśród członków swoich ruch wycieczkowy, krajoznawczy oraz stwarzając dla tego ruchu możliwe ułatwienia.

W KCZZ akcja ta płynie dwoma łożyskami. Krajoznawstwo i turystykę krzewi Dział Oświaty i Kultury poprzez swoje świetlice, oraz Fundusz Wczasów Pracowniczych poprzez akcję wczasową w ramach świetlic w domach wypoczynkowych.

Po zjeździe kierowników świetlic

Ważnym momentem w ustosunkowaniu się związków zawodowych do turystyki krajoznawczej był zjazd kierowników świetlic związków zawodowych, odbyty w październiku r. ub. we Wrocławiu. Na zjeździe tym po raz pierwszy wstawiono turystykę krajoznawczą do porządku obrad i powołano wśród innych komisji zjazdowych — komisję krajoznawczą.

Zjazd w myśl wniosków tej Komisji uchwalił włączyć turystykę krajoznawczą do programu pracy świetlic związkowych oraz ustalił w tej dziedzinie ścisłą współpracę z Polskim Towarzystwem Krajoznawczym (PTK) i Polskim Towarzystwem Tatrzańskim (PTT).

Współpraca z PTK i PTT

Wynikiem tych uchwał zjazdu kierowników świetlic związków zawodowych jest okólnik działu kulturalno - oświatowego KCZZ do wszystkich związków zawodowych i świetlic, ażeby nawiązano ścisłą współpracę z PTK i PTT.

W KCZZ utworzony został przy Dziale Oświaty i Kultury specjalny Referat Krajoznawczy kierujący akcją turystyczną świetlic związkowych Przy Referacie powstała Komisja Krajoznawcza, do której weszli działacze, między innymi, z PTK.

Równolegle do akcji Działu Kultury i Oświaty KCZZ idzie działalność Funduszu Wczasów Pracowniczych.

Wczasy ruchome

Nawiązane zostało ścisłe porozumienie między Funduszem Wczasów Pracowniczych i zarządami głównymi PTK i PTT.

Domy wycieczkowe i schroniska, stanowiące własność tych stowarzyszeń, zostały włączone do sieci akcji „wczasów ruchomych", organizowanej przez Dyrekcję Naczelną Funduszu Wczasów Pracowniczych. Akcja ta polega na tym, ażeby część wczasowiczów spędzała swe 14 dniowe urlopy zamiast w jednej miejscowości, w jednym tylko domu wypoczynkowym — w szeregu miejscowości, podróżując od domu wypoczynkowego, czy schroniska — do innego domu wypoczynkowego, czy schroniska. spędzając w każdym z nich od 2 do 3 dni czasu, zwiedzając po drodze miejscowości o dużej wartości krajoznawczej i turystycznej.

„Wczasy ruchome" mają objąć w roku bieżącym tytułem próby tylko niektóre tereny, głównie pojezierze Mazurskie i Sudety i trwać będą cztery miesiące letnie. O ile zdadzą egzamin — w latach przyszłych rozszerzone zostaną na wszystkie tereny, wartościowe pod względem turystycznym.

Niezależnie od „wczasów ruchomych" będą organizowane przez kierowników świetlic dla wczasowiczów wycieczki w okolice bliższe i dalsze danego domu wypoczynkowego.

Wrocław gości bojownika demokratycznej Hiszpanii

Młodzież Wrocławia i „dąbrowszczacy" zorganizowali w sali konferencyjnej Urzędu Wojewódzkiego spotkanie z tow. Gallem, członkiem biura politycznego Komunistycznej Partii Hiszpanii, członkiem egzekutywy SFMD i sekretarzem generalnym Zjednoczonej Młodzieży Socjalistycznej Hiszpanii, który w przejeździe zabawił kilka godzin we Wrocławiu.

W spotkaniu z przedstawicielem walczącej o wyzwolenie spod reżimu frankistowskiego Hiszpanii wzięli udział również przedstawiciele partii i świata nauki.

Podczas spotkania tow. Galle, witany entuzjastycznie przez zgromadzonych, opisał niezwykle interesująco historię walk młodych partyzantów hiszpańskich przeciw faszystom frankistowskim, podkreślając dobitnie jedność całego narodu w nieustępliwych zmaganiach o wolność i demokrację. Galle z całą serdecznością podziękował w imieniu ludu hiszpańskiego „dąbrowszczakom" i młodzieży polskiej za niesienie pomocy więźniom i ofiarom faszystowskiego terroru. Przywódca antyfaszystowskiej młodzieży hiszpańskiej zapewnił zebranych, że młodzież robotnicza jego kraju walczyć będzie o wolność i ustrój republikański.

Przemówienie tow. Galle przerywane było okrzykami, wznoszonymi na cześć Komunistycznej Partii Hiszpanii i bohaterskiej rewolucjonistki — La Passionarii.

Terminy wpłat należności podatkowych

Nowe przepisy o podatkach obrotowym, dochodowym i od wynagrodzeń przyspieszają terminy wpłat należności podatkowych, do kas skarbowych, a tym samym dokonywania wpłat zaliczek na podatki dochodowy i obrotowy, są obecnie następujące:

1) dla podatników, osiągających przychody z zajęć zawodowych np. przez adwokatów, lekarzy, notariuszów, inżynierów, pośredników handlowych itp. — termin płatności miesięcznych zaliczek na podatki: obrotowy i dochodowy upływa 7 każdego miesiąca, w odniesieniu do należności za miesiąc ubiegły;

2) od obrotów i dochodów, osiągniętych przez przedsiębiorstwa handlu rozwoźnego, jarmarcznego i obnośnego oraz przez nieobowiązanych do prowadzenia ksiąg handlowych lub uproszczonych zakładów przemysłowych i rzemieślniczych — termin płatności miesięcznych zaliczek na podatki: obrotowy i dochodowy upływa 9 każdego miesiąca, w odniesieniu do należności za miesiąc ubiegły;

3) od obrotów i dochodów, osiągniętych przez zakłady handlowe i usługowe nieobowiązane do prowadzenia ksiąg handlowych i uproszczonych — termin płatności miesięcznych zaliczek na podatki obrotowy i dochodowy upływa 11 każdego miesiąca w odniesieniu do należności za miesiąc ubiegły;

4) od obrotów i dochodów, osiągniętych przez obowiązane do prowadzenia ksiąg handlowych lub uproszczonych zakłady przemysłowe i rzemieślnicze — termin płatności miesięcznych zaliczek na podatki obrotowy i dochodowy mija 13 każdego miesiąca w odniesieniu do należności za miesiąc ubiegły;

5) od obrotów i dochodów, osiągniętych przez zakłady handlowe i usługowe, obowiązane do prowadzenia ksiąg handlowych lub uproszczonych oraz przez spółdzielnie, należące do Centralnego Związku Spółdzielczego i centrale społeczno - państwowe — termin płatności miesięcznych zaliczek na podatki obrotowy i dochodowy upływa 15 każdego miesiąca w odniesieniu do należności za miesiąc ubiegły;

6) od dochodów osiągniętych wyłącznie ze źródeł przychodów niepodlegających podatkowi obrotowemu — np. przez właścicieli nieruchomości itp. — termin płatności miesięcznej zaliczki na podatek dochodowy mija 7 każdego miesiąca w odniesieniu do należności za miesiąc ubiegły.

Podane wyżej terminy płatności zaliczek na podatek obrotowy nie dotyczą podatników, wytwarzających, importujących lub przerabiających te towary, które do roku 1948 włącznie podlegały akcyzie; podatnicy tej kategorii obowiązani są wpłacać zaliczki na podatek obrotowy w terminach 1, 6, 11, 16, 21 i 26 każdego miesiąca od wartości sprzedanych oraz obrotów osiągniętych za okresy 5 dni poprzedzających podane terminy. W dniu 5 każdego miesiąca upływa termin płatności zaliczki miesięcznej na podatek dochodowy od dochodów osiągniętych w poprzednim miesiącu przez podatników wytwarzających, importujących lub przerabiających towary, które do roku 1948 włącznie podlegały akcyzie.

Terminy dla wpłacania podatków od wynagrodzeń są następujące:

1) Płatnicy podatku od wynagrodzeń, wypłacający wynagrodzenia dziennie, powinni wpłacać podatek od wynagrodzeń: do dnia 7 każdego miesiąca — od wypłat wynagrodzeń dokonanych w czasie od dnia 22 do końca poprzedniego miesiąca; — do dnia 14 każdego miesiąca — od wypłat wynagrodzeń, dokonanych w czasie od 8 do 14 bieżącego miesiąca; do dnia 28 każdego miesiąca — od wypłat wynagrodzeń dokonanych w czasie od 15 do 21 bieżącego miesiąca.

2) Rzemieślnicy nieobowiązani do prowadzenia ksiąg handlowych lub uproszczonych powinni wpłacać do dnia 9 każdego miesiąca podatek od wynagrodzeń od wypłat wynagrodzeń dokonanych w poprzednim miesiącu;

3) Zakłady handlowe i usługowe nieobowiązane do prowadzenia ksiąg handlowych lub uproszczonych powinny wpłacać do dnia 11 każdego miesiąca podatek od wynagrodzeń od wypłat wynagrodzeń dokonanych w poprzednim miesiącu.

4) Pozostali inni nie wymienieni wyżej płatnicy podatku od wynagrodzeń obowiązani są wpłacać podatek od wynagrodzeń w terminie do 7 dni po dokonaniu wypłaty wynagrodzenia.

Warszawski Ogród Botaniczny otwarty dla publiczności

Wczoraj otwarty został dla publiczności warszawskiej Ogród Botaniczny. Otwarcia ogrodu dokonał rektor Uniwersytetu Warszawskiego prof. dr Czubalski w obecności przedstawicieli Ministerstwa Oświaty i Ministerstwa Odbudowy, prezydenta miasta st. Warszawy Tołwińskiego, pełnomocnika Rządu do zwalczania analfabetyzmu Matuszewskiego, profesorów wyższych uczelni warszawskich oraz studentów.

Odbudową Ogrodu Botanicznego zainteresował się już w r. 1945 Prezydent Bierut który skierował do pomocy przy uporządkowaniu Ogrodu brygady pracy BOS i SPB oraz młodzież ZWM. Z początkiem 1946 r. zarząd Ogrodu otrzymał tymczasowe baraki i szkło do szklarni. Potem przystąpiono do odbudowy cieplarni i do naprawy centralnego ogrzewania. Równocześnie, dzięki subwencjom Ministerstwa Oświaty, przystąpiono do opracowywania planów budynków.

W chwili obecnej Warszawski Ogród Botaniczny posiada wiele cennych i rzadkich okazów roślin, zarówno krajowych, jak i z różnych stron świata.

Witaminy dla wczasowiczów

Fundusz Wczasów Pracowniczych, przy KCZZ prowadzi akcję profilaktyczną dla wyjeżdżających na wczasy. Okręg warszawski PCK w porozumieniu z Funduszem Wczasów przeznaczył dla domów wczasowych znaczną ilość witamin w płynie i tabletkach.

Witaminy otrzymają członkowie Zw. Zaw. przebywający na wczasach.

Robotnicy przekazali chłopom 50 bibliotek

Robotnicy woj. warsz. ofiarowali 50 księgozbiorów dla bibliotek wiejskich.

Dar będzie wręczony chłopom przez ekipy robotnicze, które miały dotychczas nad daną wsią patronat opieki technicznej i społecznej.

Tam, gdzie ze względów technicznych zorganizowanie ekipy łączności nie będzie możliwe, biblioteczki zostaną wręczone chłopom przez delegacje robotnicze z ośrodków powiatowych.

Biblioteka w pałacu

Organizacje partyjne PZPR wspólnie ze Związkiem Włókniarzy i Radą Zakładową PZPWŁ nr 1 postanowiła w celu uczczenia Kongresu Zw. Zaw. jeszcze w bieżącym miesiącu otworzyć bibliotekę i czytelnię, w byłym pałacu dyrektorskim przy ul. Malinowskiego.

Pałac zostanie gruntownie przebudowany tak, aby pomieścić mógł olbrzymią bibliotekę liczącą około 12 tysięcy tomów.

E. K.

RADIO

WTOREK — 10 MAJA

Sygnał czasu: 5.10, 12.00, Wiadomości: 5.15, 6.00, 7.00, 8.00, 12.03, 17.00, 18.45, 21.00, 23.00, Program: na dziś: 6.55, na jutro: 23.50 Wszechnica: 8.35.

5.20 Koncert dla świata pracy, 6.15 Muzyka, 6.30 Gimnastyka, 7.15 Przegląd prasy, 8.55 „Daleko od Moskwy" Ażajewa (XXIV), 9.15 Przerwa, 12.15 Muzyka, 12.20 Dla wsi, 12.50 Przerwa, 15.30 Dla dzieci: „Żył leniuszek Pasibrzuszek", 15.50 Muzyka, 16.00 „Archipelag ludzi odzyskanych" Newerly (XXVI) 16.20 Kompozytor dnia: Schubert, 17.15 Folklor czeski, 17.45 Audycja literacka, 18.05 „SP", 18.20 Miniatury kwartetowe, 19.00 Muzyka, 19.15 Festival Muzyki Ludowej, 20.30 „Z życia Węgier", 21.40 Koncert symfoniczny: Chaczaturian, 22.40 Felieton, 22.45 Muzyka, 3.10 Koncert solistów, 24.00 Koniec audycji.

Ilja Erenburg 197

BURZA

Tłum. St. Strumph-Wojtkiewicz

Potem zrobiło się ciemno i cicho; zdawałoby się, że przedtem nie było ani takiej ciszy, ani tej ogromnie czarnej nocy. Na chwilę serce Natalki ścisnęło się — szczęścia nie będzie... Ale opanowała się szybko, poszła do sąsiadki, wesoło powiedziała:

— Bardzo pięknie, nawet Waśka zrozumiał... Teraz, Mario Mikołajewno, wszystko się skończy szybko, zobaczy pani. To nie tylko Orzeł wzięty, to znaczy, że Niemcy wykańczają się... Wkrótce powróci Piotr Iwanowicz, jestem tego pewna...

Dnia następnego napisała do Dymitra Aleksiejewicza: „Papciu, ten salut był również na twoją cześć. Stałam z Waśką przy oknie, patrzyłam, było bardzo pięknie, jakoś wyrażono w ten sposób wszystko, co każdy odczuwa. Kiedy serce bije, to nie słychać, a tu od razu za wszystkich wypowiedziano o co chodzi. Oto i dożyliśmy, tatusiu, do szczęścia"...

Józef uśmiecha się, wszystko go cieszyło — i białe chaty, i czarne noce, i ukraińskie „g" w mowie, i to, że każdy dzień zbliża go do Kijowa. Nadaremnie usiłowali Niemcy zatrzymać natarcie. Czasami uciekali tak śpiesznie, że nie nadążali ze spaleniem domów i uprowadzeniem ludzi — żołnierze widywali żywe wioski z przekornymi i czułymi dziewczętami, z gościnnymi gosposiami, które częstowały gości wódką własnego pędzenia, śmietaną, kaszą tykwową i opowiadały, jak zuchwali i bezczelni Niemcy zaczęli wzdychać, modlić się.

Pewna staruszka krzyżem żegnała przechodzące czołgi, działa, samochody. Mówiła: „Stoję od rana, oni wciąż idą i idą, a ten „niemy" bajał nam, że Rosjanom brakuje żołnierzy"... Wczorajsi „zięciaszkowie" chcieli ujść za [illegible]tyzantów. Z lasów wychodzili prawdziwi partyzanci i patrząc na nich Józef czuł, [illegible] zachodzą mu mgłą nadbiegającego [illegible]

Następnie zaczęła się pustynia: niemieccy podpa[illegible]e nie pozostawiali nic. Po nocach daleko dookoła płonęły wsie. Od spalenizny trudno było nawet oddychać. Na polach leżały zastrzelone przez Niemców krowy z olbrzymimi, wzdętymi brzuchami. Tu i ówdzie ludność powracała do spalonych wsi; kobiety opowiadały: „Widzimy, że Niemcy szaleją, więc my w konopie, schowałyśmy się przed pasożytami"... W pewnej wiosce Józef znalazł siedzącego na cmentarzu dziada: Niemcy wszystko spalili, ludzi uprowadzili, pozostał tylko starzec o ciężkich powiekach wróża, który już nie chce spoglądać na biały świat. W innym siole Józef widział zrąbane jabłonie, drżały jeszcze na nich liście, które nie zdążyły ściemnieć, a wielkie woskowe jabłka jakby dojrzewały w sierpniowym słońcu. Te dokładnie pościnane drzewa były okropniejsze niż zgliszcza; Józef odwrócił się, przygnębiony ślepotą nienawiści ludzkiej.

Ranny sierżant Sielicki nie chciał iść do sanitarnego batalionu, mówił Józefowi: „Chciałoby się ich przepędzić..." Żyli tym wszyscy — przepędzić. Zapomniano o zmęczeniu i o tęsknotach; trzęsła ludźmi gorączka radości, gniewu, niecierpliwości.

Sądzono, że Niemcy będą usiłowali zatrzymać się na Dziśnie — rzeka to szeroka, prawy brzeg stromy. Mówiono, jakoby tu przechodzi „wschodni wał", o którym Niemcy już nieraz pisali w swoich ulotkach. Podpułkownik Miedwiediew odszedł do sztabu armii, pułkiem dowodził teraz Józef. Udał się on do batalionu Minajewa, żeby obejrzeć, gdzie najlepiej forsować rzekę. Po długich poszukiwaniach znaleziono odpowiednie miejsce: na prawym brzegu było urwisko, pod wzgórzem ciągnął się wąski pas piasku, tam właśnie postanowiono kierować przeprawę. Saperzy ściągali słupy telefoniczne, bale, na poczekaniu zbijali tratwy. Dzisnę przekroczono tak szybko, że Niemcy stropili się i walka była krótka.

Minajew siedział na ławce — w dole Dzisna, dookoła ruiny Czernihowa. Niemcy obrócili w proch to miasto jeszcze w czterdziestym pierwszym, więc kamienie porosły trawą, kwiatami i małymi krzakami — wyglądały na starożytne ruiny. Rzym... Tylko zardzewiałe szyldy niekiedy przypominały, że miasto jeszcze niedawno żyło, tu była biblioteka, a tam handlowano winem i owocami... Był to ciepły dzień wczesnej jesieni. Złociło się listowie kasztanów. Minajew uśmiechał się — o ileż przyjemniej patrzeć na Dzisnę, gdy już jest poza nimi,.. Widział Ukrainę po raz pierwszy i krajobraz zachwycał go niezwykłym dla człowieka północy bogactwem barw, wyrazistością konturów.

Następnie Minajew poszedł bulwarem. Dostrzegł Olgę, która siedziała sama i również cieszyła oczy panoramą. Minajew chciał zażartować i nie zdołał. Zadziwiające, pomyślał, przecież uważają mnie za kpiarza nad kpiarze. Józef powiedział mu wczoraj, że ze mnie jest „zmilitaryzowany Szczedrin", a tymczasem ten Szczedrin zachowuje się wobec Oli jak zwykłe cielę...

Usiadł obok, zaczął wyschniętym patykiem coś rysować na piasku, wytarł twarz chustką, zdumiewając się — chłodno, a mnie dlaczegoś gorąco... Wreszcie oświadczył:

— Piękny widok...

Ola odpowiedziała „tak" i podwoiła czujność: czy kapitan nie zamierza czasami jej wykpić? Wszyscy się trochę obawiali Minajewa — miał zbyt ostry język, a najbardziej obawiała się go Ola, ponieważ kapitan, jak sama sobie w duchu wyznała, „podobał się jej w sposób niesamowity". Ola miała dziewiętnaście lat; przed wojną coraz to się w kimś kochała — w nauczycielu historii, w aktorze z teatru Wachtangowa, w pewnym zaczepnym studencie; raczej wydawało się jej, że kocha; zapisywała w dzienniczku: „tym razem przeznaczenie jest wyraźne", albo „on tańczył przez cały wieczór z Warią, ale ja jestem dumna i nigdy mu tego nie wybaczę", a w miesiąc potem notowała na marginesach zeszytu: „wszystko to dziecinnada, chwilowe zawrócenie w głowie, nic ponad to"... Tak, przed wojną pragnęła zakochać się naprawdę, przecież w książkach miłość była czymś wzniosłym i niepojętym. Na froncie o marzeniach mowy nie było, a to, co zobaczyła, znacznie odchłodziło ją do miłości: Ludka z łączności żyła z majorem Koszkarewem, a później z lejtnantem Nesterowem.

(c. d. n.)

Ofiary na wdowy i sieroty po bohaterach Walczącej Grecji

Do Zarządu Polskiego Towarzystwa Przyjaciół Demokratycznej Grecji w ramach Tygodnia Pomocy Walczącej Grecji wpłynęły ofiary na rzecz wdów i sierot po poległych bojownikach od następujących organizacyj i osób:

Świat Pracy miasta Radomia 800.000 zł.

Komisja Centralna Zw. Zaw. w Polsce 1.079.871 zł.

Polski Związek b. Więźniów Politycznych Zarząd Gł. 1.000.000 zł.

Powszechna Organizacja „SŁUŻBA POLSCE" 600.000 zł.

Pracownicy Wydawn. „PRASA WOJSKOWA", Warszawa 127.839 złotych.

Wydział Rodzin Wojskowych i Prac. Inst. Wojskowych 252.713 zł.

Bezimiennie 80.000 zł.

Zarząd Gł. Zw. Uczestn. Walki o Wolność Hiszpanii 175.500 zł.

Warszawska Rada Zw. Zawodowych 507.350 zł.

Związek Młodzieży Polskiej, Zarząd Gł. 100.000 zł.

Komenda Gł. M. O. m. st. Warszawy 237.132 zł.

Liga Kobiet w Słupsku 3.884 zł.

Średnia Szkoła Zawodowa w Lipnie 1.120 zł.

Pow. Urząd Bezp. Publ. w Gorzowie 6.320 zł.

Obywatel Gradomski pow. Szepietowo 500 zł.

Koło PZPR Kadry Kursu M.O. Olsztyn 1.281 zł.

Liga Kobiet Dzielnica Mokotów 132.750 zł.

Koło PZPR przy PUBP i M.O. w Czarkowie 5.554 zł.

Liga Kobiet przy CWMO w Słupsku 2.895 zł.

Ob. Danuta Zagan W-wa 1.077 zł.

Rada Zakładowa Wytwórni Nr 3 w Raciborzu 5.000 zł.

Inspektorat Szkolny w Suwałkach 18.982 zł.

Komitet Wojewódzki PZPR w Łodzi 13.780 zł.

Gł. Zarząd Centralnego Zw. Górników w Polsce 25.000 zł.

Koło przy KW PZPR w W-wie 7.945 zł.

Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej W-wa 3.490 zł.

Komitet Akademicki w Poznaniu 5.064 zł.

Komunalna Kasa Oszczędności Pow. Piskiego 10.000 zł.

Komunalna Kasa Oszczędności pow. Kętrzyckiego 2.470 zł.

Ob. Andrzejewski Julian, Warszawa 4.000 zł.

Pracownicy „SPOŁEM" Warszawa 2.306.750 zł.

Centralny Komitet Żydów w Polsce 75.000 zł.

Związek Inwalidów Wojennych R.P. Zarząd Gł. W-wa 5.221 zł.

Prezydium Pow. Rady Narodowej w Bartoszycach 18.500 zł.

Mennica Państwowa w Warszawie 10.000 zł.

Ob. Dzitrych Tadeusz, Warszawa 800 zł.

Zrzeszenie Prawników Demokratów 10.000 zł.

Obóz Pracy w Milęcinie 7.500 zł.

Pracownicy PUBP Krasno-Dz. 8.300 zł.

Woj. Zarząd Zw. Sam. Chłopskiej w Kielcach 10.320 zł.

Komitet PZPR przy woj. UBP w Poznaniu 20.000 zł.

Ob. Hanek Rozalia 1.000 zł. i Ob. Maria Kostecka 7.102 zł.

Zarząd Gł. Uczestników Walki Zbroj. o Niepodległość i Dem. 7.500 zł.

Jednostka Wojskowa Nr 3795 Warszawa 37.420 zł.

Komunalna Kasa Oszczędności pow. Kętrzyńskiego 70.000 zł.

Zarząd Gł. Zaw. Zw. Prac. Przem. Odzieżowego, Warszawa 104.000 zł.

Jednostka Wojskowa Nr 2139, Warszawa 24.800 zł.

Pracownicy Zakładów R. S. W. „PRASA", Mariensztat 20.560 zł.

Ob. Jasińska Helena 500 zł.

Pracownicy Zakładów R. S. W. „PRASA" ul. Bagatela 14—21.180 zł.

KW PZPR w Kielcach 60.000 zł.

Rada Zakładowa Narod. Banku Polskiego w Szczecinie 2.000 zł.

Członkowie Koła przy DPMT Warszawa 2.510 zł.

Jednostka Wojskowa 2274, Warszawa 19.037 zł.

Bezimiennie zł. 2.500.

Podstawowe Organizacje Partyjne PZPR przy CBK Nr 5 — 5.480 zł. apelując do pracowników i robotników innych zakładów.

„TRYBUNA LUDU"
Wydawca: Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej
Redaguje: Komitet
Nakład R.S.W. „Prasa"
Redakcja:
Warszawa, ul. Smolna 12.
Telefony· Redaktor Naczelny 8-22-60, Zastępca Redaktora Naczelnego 8-33-28, Sekretarz Redakcji 8-82-29. Dział zagraniczny 8-62-05. Dział miejski 6-71-82. Mutacje 8-71-79.
Centrala: 8-82-28, 8-51-04, 8-62-05 8-57-62, 8-57-64.
PRENUMERATA:
Prenumerata miesięczna w kraju zł 150.— prenumerata zbiorowa od 10 egz. na jeden adres partyjna zł 75.— zagraniczna zł 300.—
Konto PKO — Nr I-1374.
Przy zgłoszeniu prenumeraty należy podać dokładny i czytelny adres.
Administracja: Warszawa, ul. Smolna 13. tel. 8-29-84.
Kolportaż tel. 8-71-80. Biuro Reklam i Ogłoszeń: 8-50-22.
Druk· Zakłady Graficzne RSW „Prasa", ul. Smolna 10.
B-76914

II MIĘDZYNARODOWY WYŚCIG KOLARSKI P—W „TRYBUNY LUDU" i „RUDEHO PRAVA"

Ambicja i wytrwałość prowadzi naszych kolarzy do zwycięstwa

Wspaniały sukces drużyny polskiej na VII etapie — Vesely pierwszy w Łodzi

(OD NASZYCH SPECJALNYCH WYSŁANNIKÓW)

Siódmy i przedostatni etap wyścigu Praga — Warszawa Trasa 212 km.

Mży dokuczliwy deszcz. 79 kolarzy rusza ze startu we Wrocławiu. Mimo złej pogody tłumy ludzi na ulicach, które dopingują przejeżdżających kolarzy.

Ostre tempo

Wbrew przewidywaniom od razu na początku wyścigu cała zwarta grupa kolarzy bierze ostre tempo. Nie wszyscy go wytrzymują. Zawodnicy rozbijają się na 7 grup, które jadą w dość dużych odległościach od siebie.

Pierwsze „wysiadki"

Pierwszy odpada Mladek (CSR), za nim ma „wysiadkę" Nikołow (Bułgaria), a później już cała seria: Michajłow (Bułgaria), Finowie: Belin i Nieml.

Grupa czołowa, składająca się początkowo z 19 zawodników „topnieje" niemal na każdym kilometrze. Serię defektów zaczyna Wrzesiński na 42 km. Nieco dalej nie wytrzymuje tempa Bukowski. Na 44 km Nowoczek „łapie gumę". Nieco dalej ten sam los spotyka Kapiaka.

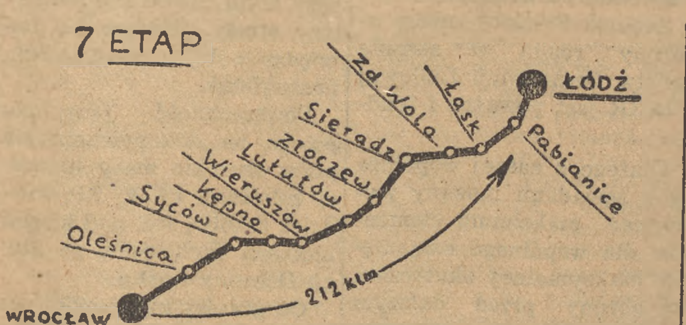

Fatalna droga

Trasa biegnie teraz przez fatalny, wyboisty odcinek szosy. Raz po raz któryś z zawodników ma „wysiadkę". Odpada Kuklicki i Krejcu (CSR). Na 62 km Rzeźnicki niefortunnie wjeżdża w piasek. Schodzi z roweru, a gdy w kilkanaście sekund później wjeżdża na szosę, nie udaje mu się już dogonić czołowej grupy.

Bohdan (C. S. R.)

Pechowa dziesiątka

W Kępnie — punkt odżywczy. Czołówka zwiększa tempo, którego nie wytrzymuje dziesięciu zawodników. Wśród nich są i Polacy: Wyględa, Olszewski, Siemiński i Leśkiewicz. Na 76 km niespodzianka — Francuz Garnier, popularnie zwany „cieniem Vesely'ego" „łapie gumę" — pierwszy raz w wyścigu na dotychczasowej trasie. Zmienia ją w rekordowym czasie przy pomocy dwóch Francuzów, którzy natychmiast zatrzymali się, widząc „wysiadkę" swego czołowego kolarza.

Vesely (C. S. R.)

Pietraszewski w czołówce

Garnier goni czołówkę. Jadą w niej teraz Vesely, Wójcik, Czyż, Battie, Holubec, Handru, Negoescu i Pietraszewski, który obiecywał, że pierwszy przyjedzie do Łodzi — swego rodzinnego miasta.

Po 60-kilometrowej pogoni Garnier dochodzi do czołówki. W międzyczasie odpadają od niej z powodu defektów Holubec i Czyż.

122 km. Garnier po raz drugi „łapie gumę". Tym razem zostaje jednak sam i nie udaje mu się już dogonić czołówki. Battie ma defekt przerzutki i również zostaje.

Siedmiu kolarzy

Czołowa grupa, która już miała 8 minut przewagi nad pozostałymi zawodnikami, składa się teraz z 7 kolarzy: Negoescu, Handru, Wójcika, Pietraszewskiego, Vesely'ego, Riegerta, Herbulota. Przez pewien czas czołówka tworzy zwartą grupę. Naraz na 157 km rzuca się nagle do przodu Vesely.

Udana ucieczka

Na razie nikt nie próbuje gonić leadera wyścigu. Po kilku minutach żółta koszulka znika na skręcie drogi. W Zduńskiej Woli Vesely ma już 1 km przewagi. Zaś na 25 km przed Łodzią zwiększa tę odległość do 4 km.

Na ulicach Łodzi

Cała trasa wyścigu biegnąca ulicami Łodzi jest dosłownie „oblepiona" widzami. Vesely przejeżdża samotnie i nie wysilając się specjalnie na finisz, wpada na tor w Helenowie, po raz piąty jako zwycięzca etapu.

Tymczasem na ulicach miasta pozostała grupa 6 czołowych kolarzy „bije się" o drugie miejsce. Pierwszy z nich wpada na metę Riegert, drugi Negoescu. W chwilę później — entuzjastyczne okrzyki i oklaski — to Pietraszewski pierwszy z Polaków wjeżdża na metę VII etapu w Łodzi.

Leśkiewicz

×

Przypuszczenia, że drużyna polska na VII etapie poprawi swoją pozycję w tabeli — sprawdziły się w całej pełni. Mimo, że etap ten wygrała drużyna Rumunii w czasie o kilka sekund lepszym od Polski I, sukces naszej drużyny jest kompletny.

Drużynie tej udało się zwiększyć czas dzielący nas od CSR I, a co najważniejsze, wysunęliśmy się na drugie miejsce w klasyfikacji zespołowej za drużyną Francji II, na której kolarze nasi „odrobili" 13 cennych minut. Różnica czasu dzieląca Polskę I od Francji II wynosi już „tylko" 9 minut.

Czy w ostatnim etapie uda nam się zniwelować różnicę czasu, dzielącą nas od przodującej drużyny Francji I — to znak zapytania. Bez wątpienia posiadamy szanse na zwycięstwo, lecz mamy bardzo groźnego przeciwnika. Nasi reprezentanci w etapie Wrocław — Łódź jechali „pechowo", łapiąc defekty i przebijając gumy. Walka na tym etapie była niezwykle zażarta, a tempo wyścigu bardzo ostre.

Dziś zawodnicy startują do ostatniego VIII etapu Łódź — Piotrków Tryb. — Tomaszów Maz. — Rawa Maz. — Mszczonów — Warszawa. Trasa tego etapu wynosi 186 km.

WYNIKI INDYWIDUALNE VII ETAPU:

1) Vesely (CSR)	5:29,58
2) Riegert (Francja)	5:33,34
3) Neogescu (Rumunia)	5:33,37
4) Pietraszewski (Pol.)	5:34,08
5) Wójcik (Polska)	5:36,53
6) Sandru (Rumunia)	5:36,55
7) Herbulot (Francja)	5:40,33
8) Battie (Francja)	5:41,40
9) Bogdan (CSR)	5:44,30
10) Gougeon (Francja)	5:44,38

KLASYFIKACJA DRUŻYNOWA VII ETAPU:

1) Rumunia	16:56,18
2) Polska I	16:56,38
3) CSR I	16:59,06
4) Francja I	17:03,48

KLASYFIKACJA DRUŻYNOWA PO 7 ETAPACH

1) Francja II	94:41,35
2) Polska I	94:50,38
3) Francja I	94:55,29
4) CSR I	94:58,14
5) Rumunia I	
6) Polska II	
7) Francja III	
8) CSR II	
9) Polska III	

SPORT

Mistrzowie bokserscy Polski na r. 1949

Czortek mistrzem w wadze lekkiej

We Wrocławiu zakończyły się indywidualne mistrzostwa Polski w boksie.. Tytuły mistrzów w kolejności wag zdobyli: Kasperczak (Wrocław), Grzywocz (Śląsk), Antkiewicz (Gdańsk), Czortek (Warszawa), Chychła (Gdańsk), Nowara (Śląsk), Szymura (Warszawa), Klimecki (Wrocław).

Wyniki walk finałowych:

W wadze muszej Kasperczak (Wrocław) wygrał na punkty z Mikołajczewskim (Gdańsk). W pierwszej rundzie obaj zawodnicy walczą b. ostrożnie W drugiej rundzie ciosy wrocławianina mają więcej dynamiki i robią wrażenie na przeciwniku. W ostatnim starciu Mikołajczewski przeprowadza chaotyczne ataki, które jednak skutecznie wytrzymuje lepszy technicznie Kasperczak. Mikołajczewski pod koniec walki otrzymuje ostrzeżenie.

W koguciej — walka między Grzywoczem (Śląsk) a Czarneckim (Łódź) rozpoczęła się od szybkich wzajemnych ataków, przy czym Czarnecki bije często lewym sierpem z doskoków. Przewaga techniczna Grzywocza jest zdecydowana i Ślązak wygrywa rundę. Podobny przebieg ma druga runda, którą wygrywa również Grzywocz. W trzecim starciu tempo walki słabnie. Zwycięża na punkty Grzywocz.

W piórkowej — Antkiewicz (Gdańsk) wypunktował Krużę (Pomorze). W pierwszym starciu Kruża bije doskonale prostymi, hamując ataki przeciwnika. Runda dla Kruży. W drugim starciu Antkiewicz silnymi ciosami rozbija gardę przeciwnika i stopniowo osłabia go. Starcie to wygrywa zdecydowanie Antkiewicz. W trzeciej rundzie gdańszczanin w dalszym ciągu jest w ofensywie. Zwycięża Antkiewicz.

W wadze lekkiej — już od pierwszego momentu walka między rutynowanym Czortkiem a mało znanym Piotrowskim jest żywa i ciekawa. W czasie walki Czortek kilkakrotnie zmienia pozycję, dezorientując zupełnie przeciwnika — runda dla Czortka. W drugiej rundzie trwa dalsza wymiana ciosów. Runda remisowa. W trzecim starciu Czortek przejmuje całkowicie inicjatywę i uzyskuje wysoką przewagę Zwycięża na punkty Czortek, co publiczność nagradza długo trwałymi oklaskami.

W wadze półśredniej — Chychła (Gdańsk) wygrywa przez t.k.o. w III rundzie z Olejnikiem (Łódź). Pierwsze starcie toczy się pod znakiem wyraźnej przewagi Chychły. W drugiej rundzie przewaga Chychły jest jeszcze bardziej widoczna. Ciosy gdańszczanina mają swą dynamikę i robią duże wrażenie na Olejniku. W trzeciej rundzie Chychła pięknie trafia i łodzianin jest kompletnie zamroczony opuszcza gardę i jest niezdolny do walki. Sędzia ringowy przerywa walkę, ogłaszając zwycięstwo Chychły przez techniczny nokaut.

W wadze średniej — Nowara (Śląsk) pokonał na punkty Kwiatkowskiego (Gdańsk). Walka była bodaj, najsłabsza ze spotkań finałowych. Pierwsza runda była raczej dość szybka, chociaż nie bardzo ciekawa i zakończyła się remisowo. W drugiej wzrasta przewaga lepszego technicznie i taktycznie Nowary. W trzeciej rundzie Nowara uzyskuje dalszą przewagę. Wygrywa Nowara. Była to jego 150 walka.

W wadze półciężkiej Szymura (Warszawa) nokautuje w I rundzie Kołeczkę (Poznań). Już na początku pierwszej rundy Szymura zadaje serię na szczękę i żołądek, po której Kołeczko zwisa na linach i daje się wyliczyć.

W wadze ciężkiej Klimecki (Wrocław) niezbyt zasłużenie zwyciężył Niewadziła (Łódź). Pierwsza runda toczyła się przy dość szybkiej wymianie ciosów. Runda wyrównana. Podobny przebieg ma druga runda, w której Niewadził kilka razy niebezpiecznie trafia i Klimecki jest wyraźnie zmęczony. W trzeciej rundzie po jednym z ciosów Klimecki klęka na chwilę, podnosi się jednak i walczy dalej. W ostatnich sekundach walki podobną sytuację przeżywa Niewadził.

Uroczystego zamknięcia mistrzostw dokonał prezes PZB Jędrzejewski. W godzinach wieczornych odbyła się w hotelu „Turystycznym" uroczystość rozdania nagród. Nagrodę Klubu Sprawozdawców i Publicystów Sportowych Warszawy dla najmłodszego mistrza Polski zdobył Kasperczak (Wrocław).

Walki finałowe oglądało 12 tys. widzów.

Polska — Rumunia 1:2 (0:2)

Cieślik zniesiony z boiska

BUKARESZT. W międzypaństwowym meczu piłki nożnej rozegranym między pierwszymi reprezentacjami Polski i Rumunii zwycięstwo odniosła drużyna rumuńska w stosunku 2:1 (2:0). Mecz odbył się wobec 50 tysięcy widzów, wśród których byli członkowie rządu rumuńskiego z premierem Grozą na czele oraz przedstawiciele korpusu dyplomatycznego.

W pierwszej połowie meczu Polacy grali słabo. Linia ataku zdezorganizowana została brakiem Cieślika, który zniesiony został z boiska z powodu kontuzji. W drugiej połowie meczu drużyna polska zagrała bardzo dobrze, lecz napastnicy strzelali mało skutecznie.

Sędzia węgierski Danko nie uznał bramki strzelonej przez Polaków.

Węgry — Austria 6:1 (3:0)

BUDAPESZT. W obecności 50 tysięcy widzów Węgry pokonały w międzypaństwowym spotkaniu piłkarskim Austrię 6:1 (3:0).

Popławska mistrzynią tenisową Międzynar. Targów Poznańskich

POZNAŃ. — W turnieju tenisowym o tytuł mistrzyni MTP rozegrany został finał w grze pojedynczej kobiet, w którym Popławska zwyciężyła Jaskowiakównę 6:4, 6:2.

W grze pojedynczej panów Tłoczyński zwyciężył w ćwierćfinale Bratka 6:2, 6:3, Piątek zaś Niestroja 4:6, 6:0, 6:4. Skonecki w pierwszym półfinale pokonał łatwo Bełdowskiego 6:1, 6:0.

Sobik mistrzem Polski w szabli

POZNAŃ. — W drugim dniu mistrzostw szermierczych Polski rozegrane zostały konkurencje męskie w szabli i szpadzie. Mistrzostwo Polski w szabli zdobył Sobik (Katowice), w szpadzie tytuł mistrzowski zdobył niespodziewanie Mroczek (Kraków) bijąc w finale Fogta.

Wyniki techniczne: szabla półfinały: Przezdziecki — Fogt 1:5, 5:3, 5:3, Sobik — Banas 5:3, 2:5, 5:4. Finał: Sobik — Przezdziecki 5:4, 5:2, Szpada: — półfinały: Fogt — Sobik 5:3, 5:4, Mroczek — Dajwłowski 5:2, 1:5, 5:2. Finały — Mroczek — Fogt: 5:3, 4:5, 5:3.

Start do Biegu Narodowego

W Centralnym Biegu Narodowym, zorganizowanym na Stadionie Wojska Polskiego w Warszawie dla przodowników pracy i członków WKS „Legia" wzięło udział kilkaset zawodniczek i zawodników a także czechosłowacka ekipa lekkoatletyczna z Emilem Zatopkiem na czele. Na zdjęciu: moment startu. Drugi od lewej Zatopek (z literami swego klubu — ATK na piersiach). Obok widzimy kierownika ekipy czechosłowackiej plk. Sajdla, a dalej najlepszego długodystansowca węgierskiego Szylagi'ego

Ponad pół miliona osób startowało w Biegach Narodowych

8 maja był w całym kraju dniem Biegów Narodowych, najbardziej masowej imprezy sportowej. We wszystkich miastach, miasteczkach i wsiach od wczesnych godzin rannych dążyły na punkty startowe grupy osób w różnym wieku; większość śpieszących stanowiła jednak młodzież. Ambicją każdego chłopca i dziewczyny było uzyskanie wyniku kwalifikującego do zdobycia, jeśli już nie wybitnej, to przynajmniej zwykłej odznaki sprawności fizycznej. Tegoroczny bieg narodowy jest bowiem częścią składową egzaminu na odznakę.

Spośród 18 punktów startowych w Warszawie najbardziej atrakcyjnym był punkt na stadionie WP, gdzie wraz z przodownikami pracy wzięli udział w biegu na 3 km, lekkoatleci czechosłowaccy oraz Węgier Szylagyi. Startujący reprezentacyjny zespół długodystansowców ATK w składzie: mistrz olimpijski Zatopek, Liszka, Minarzik i Zanta zdobył w ub. niedzielę drużynowe mistrzostwo Czechosłowacji w biegu na przełaj. Oprócz zawodników w biegu w Warszawie wziął również udział kier. ekipy czechosłowackiej plk. Sabel oraz przedstawiciel ambasady CSR Votava. Zawodnicy zagraniczni potraktowali bieg jako trening przed poniedziałkowym występem i przybyli do mety zwartą grupą jako jedni z ostatnich.

Start poprzedziła część oficjalna. Wszyscy zgłoszeni do biegu przedefilowali przy dźwiękach orkiestry przed trybunami. Na czele kroczył sędzia główny biegu dyr. Askanas z członkiem zarz. PZLH Sośnickim, za nimi zaś postępowali kolejno goście zagraniczni, przodownice i przodownicy pracy, Legia, GUKF, St. UKF i WUKF. Zawodników powitał dyr. GUKF — tow. Motyka, który podkreślił, że w br. liczba zgłoszonych do Biegów Narodowych uczestników wynosi około 700.000, podczas gdy w ub. r. startowało tylko 350.000 osób, po czym jeden z przodowników pracy w towarzystwie 2 przodowniczek wciągnął przy dźwiękach hymnu państwowego flagę na maszt.

Ogółem w Biegach Narodowych w Warszawie startowało 10 tys. 86 osób, w tym 2.781 kobiet. Odznakę wybitną uzyskało 4.877 osób, podczas gdy minima na odznakę zwykłą osiągnęło 2.856 osób. Brak jeszcze wyników z SP, która miała wystawić do biegu 4.200 zawodników, w tym 3.000 kobiet.

W woj. warszawskim startowało ogółem 29.601 osób, z których 24.541 osób zdobyło odznakę sprawności fizycznej.

Oceniając ogólnie na podstawie dotychczasowych danych liczba kończących biegi na terenie całego kraju wyraziła się imponującą cyfrą ponad 460 tys. Dane te są niepełne i na pewno znacznie wrosną.

Rumunia B — Polska B 2:1 (2:1)

Anioła strzelił honorową bramkę

Skład drużyn: RUMUNIA (B) Voinescu, Apolzan — Novac, Flamaropol — Silahi, Socec, Lunge — Spielman — Vaci — Avasilichioaeil — Paraschiva.

POLSKA (B): Rybicki, Sobkowiak — Glimas, Szmydt — Parpan — Skrzypniak (Wieczorek), Kokot — Anioła — Kohut — Muskała (Goździk), Wiśniewski.

Sędzia Herzmański (CŚR). Widzów ponad 25.000.

W zestawieniu składu polskiej drużyny popełniono kilka grubych omyłek, którym w lwiej części należy przypisać niefortunny dla nas wynik meczu. Całkowicie niedopisali Sobkowiak w obronie, Skrzypniak w pomocy i Goździk, który zastąpił w napadzie kontuzjowanego Muskałę. Poza tym słabo grali Glimas w obronie, Parpan w pierwszych 30 minutach, a wreszcie Kohut, który nie zdał egzaminu na kierownika napadu z powodu egoizmu i braku współpracy z łącznikami i skrzydłowymi. Dobrze wypadli w polskim zespole: Rybicki mimo puszczenia 2 bramek, Szmydt w pomocy, Wieczorek, który zastąpił Skrzypniaka obaj skrzydłowi Kokot i Wiśniewski, Anioła oraz Muskała do chwili swej kontuzji. Przestawienie po przerwie Anioły z prawego łącznika na lewego, było pociągnięciem niefortunnym, albowiem zawodnik ten na tej pozycji czuł się niedobrze i grał znacznie gorzej niż do przerwy.

Drużyna rumuńska miała najsilniejsze punkty w bramkarzu, lewym obrońcy, środkowym pomocniku i prawej stronie napadu. Jako całość goście byli szybsi od naszych, bobrze się ustawiali i wychodzili w porę na pozycje, oraz dokładnie kryli przeciwników. W rezultacie napad rumuński mniej biegał po boisku, otrzymane piłki dokładnie podawał i częściej strzelał.

Pod względem technicznym Polacy nie ustępowali gościom i z pojedynków wychodzili przeważnie zwycięsko. Jesteśmy przekonani, że mimo licznych błędów i słabej defenzywy, przy umiejętnym kierownictwie napadem można było mecz wygrać. Obaj skrzydłowi oraz obaj łącznicy do przerwy byli bardzo dobrze i bojowo usposobieni, trzeba było umieć tylko nimi pokierować zwłaszcza, że obrona rumuńska nie stanowiła muru nie do przebycia.

Grę rozpoczęli Rumuni narzucając z miejsca ostre tempo. W pierwszych minutach ich precyzyjne podania przy ziemi od nogi do nogi zaskakują polską drużynę, która wykazuje silne zdenerwowanie. W tych pierwszych minutach razi bezradna gra defenzywy, która dopuszcza gości do strzałów. Już w czwartej minucie prawy łącznik Spielman z wyrobionej sobie dryblingiem pozycji, pięknym strzałem z odległości 20 m. zdobywa pierwszą bramkę. Interwencja Rybickiego, który był zasłonięty, okazała się spóźniona.

Napad Polski niezrażony utratą bramki poczyna zwolna zdobywać teren i przeprowadza ataki. Jeden z nich kończy się w 11 min. rzutem rożnym. Za chwilę gra przerzuca się na stronę polską i środkowy napstnik Vaci półwysokim strzałem podwyższa wynik na 2:0. Na widowni powstaje wyraźna konsternacja. Zachodzi bowiem obawa, iż mecz może skończyć się wielką kompromitacją. Ale już po 15 minutach gry Rumuni zwalniają tempo, Polacy konsolidują się i przejmują inicjatywę. Kilka minut później prawoskrzydłowy Kokot oddaje ostry strzał, ale Voinescu dobrze ustawiony, przejmuje piłkę. W dalszym ciągu jesteśmy świadkami ładnej akcji polskiego napadu, gdy Kohut (jedyny raz) wyłoży dobrze piłkę Kokotowi, który niestety przeniósł ją ponad poprzeczkę. W 19 m. Kokot bije rzut różny. Piłkę przejmuje na głowę Anioła i lokuje ją w siatce. Wynik brzmi 2:1 dla Rumunów. Polacy dopingowani przez publiczność atakują w dalszym ciągu, zdobywają teren, nie mogą jednak wyrównać. Tuż przed przerwą Muskała opuszcza (skutkiem kontuzji) boisko. Jego następca Goździk staje się martwą pozycją w napadzie i do końca meczu oddaje tylko jeden zresztą dobry strzał.

Po przerwie defenzywa polska opanowuje nerwy i gra bardziej skonsolidowanie zwłaszcza, że Wieczorek, który zajął miejsce Skrzypniaka w dużej mierze odciążył Parpana. Napad Polski otrzymuje coraz więcej piłek, a Parpan pilnuje niebezpiecznej dwójki Spielman — Vaci. To też Rumuni są w tej części meczu słabsi, a Polacy mają okazje wyrównania. Jednakże napad z przestawionym Aniołą i przeszkadzającym Goździkiem nie jest zdolny wypracować pozycji strzałowych. Podyktowany rzut karny przeciw Rumunii Kokot strzelił tak, iż bramkarz mógł go obronić z łatwością. Również kilka wolnych rzutów z bliska było bitych nie celnie i mecz zakończył się zwycięstwem Rumunów 2:1.

Sędzia Herzmansky prowadził zawody dobrze lecz nie uchronił się od dwu poważnych omyłek. — Ltn.

Uwaga!

Komitet Organizacyjny Międzynarodowego Wyścigu Kolarskiego P — W prosi publiczność o przestrzeganie na trasie biegu przepisów porządkowych.

Trasa wyścigu w Warszawie biegnie ulicami: GRÓJECKĄ, PLACEM NARUTOWICZA, AL. JEROZOLIMSKIMI, PLACEM ZAWISZY, KOSZYKOWĄ, PIĘKNĄ, MYŚLIWIECKĄ, ŁAZIENKOWSKĄ NA STADION WOJSKA POLSKIEGO.

Dojazd samochodów na Stadion W. P. ulicami: KSIĄŻĘCĄ — CZERNIAKOWSKĄ.

Postój samochodów na BOISKU TRENINGOWYM.

Spotykamy się dziś wszyscy na stadionie WP

Zakończenie Międzynarodowego Wyścigu Kolarskiego PRAGA — WARSZAWA zorganizowanego przez redakcję „TRYBUNY LUDU" i „RUDEHO PRAVA" odbędzie się W PONIEDZIAŁEK DNIA 9. BM. O GODZ. 17 NA STADIONIE WOJSKA POLSKIEGO.

PROGRAM:

Godz. 17.05: Otwarcie imprezy.

Godz. 17.20: Bieg 5 km z udziałem mistrza olimpijskiego ZATOPKA i najlepszego długodystansowca węgierskiego SZYLAGYI'ego oraz czołowych zawodników polskich.

Godz. 17,45: Defilada uczestników masowego zjazdu listonoszów wiejskich.

Godz. 18.00: Reportaż z trasy VIII etapu Łódź — Warszawa.

Godz. 18,10: Wyścig drużynowy kolarzy Z. S. „Gwardia" i Z. S. „Ogniwo" oraz dalsze meldunki z trasy.

Godz. 18.40: Pokaz gimnastyczny reprezentacyjnej drużyny polskiej kobiet.

Godz. 19.00: Przewidziany przyjazd kolarzy z wyścigu Praga — Warszawa.

Godz. 20.00: Ogłoszenie pierwszych nieoficjalnych wyników II Międzynarodowego Wyścigu Kolarskiego Praga — Warszawa.

Godz. 20.15: Uroczyste wręczenie pucharu Prezydenta R. P. i dekoracje zwycięzców.